Wyd. A | Łódź, niedziela i poniedziałek 18 i 19 listopada 1973 r. Rok XXIX Nr 274 (7766) | Cena 1 złoty

DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI

Rada Ministrów omówiła projekty Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego i budżetu państwa na 1974 r.

Plan zrównoważonego rozwoju

17 listopada br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono projekty Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego oraz budżetu państwa na 1974 r. Sprawy te zreferowali: przewodniczący Komisji Planowania wicepremier Mieczysław Jagielski i minister finansów Stefan Jędrychowski.

Projekt planu na r. 1974 uwzględnia fakt, iż dotychczasowy pomyślny rozwój gospodarki oraz istniejące możliwości dalszego wydatnego przekroczenia zadań planu 5-letniego stworzyły dobre i mocne podstawy dla kontynuowania przyśpieszonej realizacji polityki społeczno-gospodarczego rozwoju kraju wytyczonej przez VI Zjazd PZPR.

W projekcie planu na 1974 r. znajdują pełne odzwierciedlenie ustalenia I Krajowej Konferencji Partyjnej. Podstawowymi celami tego projektu jest:

— kontynuowanie działań zmierzających do zapewnienia dalszej odczuwalnej poprawy poziomu życia ludności;
— rozbudowa i unowocześnienie bazy materialno-technicznej gospodarki;
— utrzymywanie wysokiej dynamiki społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, w tempie zgodnym z realnymi możliwościami gospodarki;
— umocnienie równowagi ekonomicznej, w dostosowaniu jej do aktualnych tendencji i zjawisk występujących w gospodarce i na rynkach zagranicznych.

Jednoczesna realizacja tych celów wskazuje, iż **rozwój społeczno-gospodarczy w 1974 r. musi być w pełni zrównoważony, a przyszłoroczny plan — wewnętrznie spójny.** Cała batalia o pomyślne wykonanie założeń planu rozstrzygać się będzie przede wszystkim w czterech płaszczyznach: w zespole zagadnień związanych z **zachowaniem równowagi pieniężno-rynkowej,** na

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wywiad L. Breżniewa dla telewizji amerykańskiej

W piątek amerykańska telewizja NBC nadała wywiad, jakiego udzielił sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew korespondentowi tej sieci radiowo-telewizyjnej, Newmanowi.

Leonid Breżniew oświadczył w wywiadzie, że polepszenie stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi przyczyniło się do osiągnięcia porozumienia o przerwaniu ognia na Bliskim Wschodzie.

Sekretarz generalny KC KPZR, jak podkreślił dziennikarz prowadzący program, zwrócił uwagę na wielkie znaczenie odprężenia nie tylko dla Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych lecz także dla innych państw. Leonid Breżniew wyraził przekonanie, że Związek Radziecki i Stany Zjednoczone będą rozszerzać wymianę handlową.

„Apollo" połączył się ze „Skylabem"

W piątek około godziny 23 czasu warszawskiego statek „Apollo" z 3 astronautami, po 7,5-godzinnym locie zbliżył się do stacji orbitalnej „Skylab" krążącej po orbicie okołoziemskiej. Po dwóch nieudanych próbach połączenia się ze śluzą „Skylaba", dowódca „Apolla", komandor Gerald Carr dokonał połączenia obu pojazdów kosmicznych, na wysokości 432 km od powierzchni Ziemi.

Noc z piątku na sobotę astronauci spędzili jeszcze na pokładzie „Apolla". Przed udaniem się na spoczynek zażyli oni specjalne pigułki przeciwko nudnościom, ponieważ podobne objawy wystąpiły u ich poprzedników. Przejście na pokład „Skylaba" nastąpiło wczoraj. Dotychczas misja astronautów przebiega pomyślnie. Wszystko zależy od tego czy uda im się uruchomić wszystkie aparaty i urządzenia na pokładzie stacji, które były przez dłuższy czas nieczynne.

Dziś astronauci przystąpią do sprawdzania stacji „Skylaba".

Astronauci wzięli ze sobą na pokład „Skylaba" dwa pojemniki z 10 tys. jajeczek motyla o łacińskiej nazwie „Lymantria Dispar". Celem eksperymentu jest prześledzenie cyklu rozwojowego tych owadów w warunkach nieważkości.

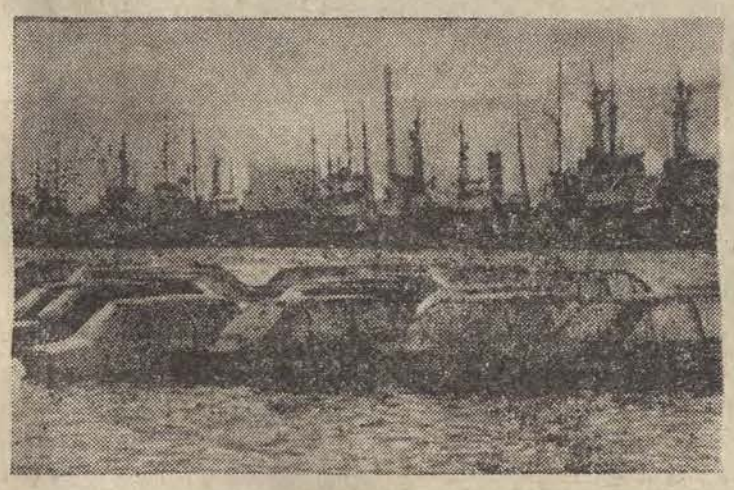

Gwałtowny przybór wody w Elbie spowodował 16 bm. zalanie nabrzeży portu w Hamburgu.
Na zdjęciu: zalane wodą nowe samochody oczekujące na załadunek na jednym z nabrzeży portowych.
CAF — UPI — telefoto

Wojska ONZ nadal obsadzają posterunki na liniach przerwania ognia na Bliskim Wschodzie.
Na zdjęciu: żołnierze DSZ ONZ na posterunku w pobliżu Suezu.
CAF — AP — telefoto

Dziś ostatni dzień sprawdzania list wyborczych

Amerykanie wyjechali na treningi do Związku Radzieckiego

Kosmos areną współpracy

Grupa amerykańskich kosmonautów opuściła Houston (stan Teksas) udając się do Moskwy. W ośrodku szkolenia kosmonautów im. Jurija Gagarina radzieccy i amerykańscy kosmonauci przeprowadzą treningi przewidziane programem wspólnego eksperymentalnego lotu statków kosmicznych „Sojuz" i „Apollo", który zaplanowano na 1975 r.

„Kosmos — arena współpracy" — pod takim tytułem gazeta „Socjalisticzeskaja Industrija" opublikowała 17 bm. wywiad ze znanym kosmonautą radzieckim A. A. Leonowem, poświęcony przygotowaniom do radziecko-

(Dalszy ciąg na str. 2)

STAN WYJĄTKOWY W GRECJI

8 osób zabitych i 100 rannych

Od soboty obowiązuje w Grecji stan wyjątkowy wprowadzony przez rząd prezydenta Jeorjosa Papadopulosa. W Atenach o godzinie 16 czasu lokalnego salwa armatnia obwieściła godzinę policyjną, po której — aż do odwołania — nie wolno ludności wychodzić na ulice. Przed siedzibą prezydenta zajęło stanowiska 6 czołgów, a ulice Aten patrolują żołnierze i policjanci.

Zaczęło się wszystko w środę od strajku okupacyjnego studentów Politechniki Ateńskiej oraz uniwersytetu w Patras, domagających się większych swobód politycznych w kraju. W piątek oraz w nocy z 17 na 18 bm. doszło na ulicach Aten do gwałtownych zamieszek antyrządowych, w których uczestniczyli obok tysięcy studentów również liczni robotnicy. Policja nie mogła opanować sytuacji i władze wprowadziły wojsko do akcji. W celu rozpędzenia demonstrantów policja używała gazów łzawiących i broni palnej.

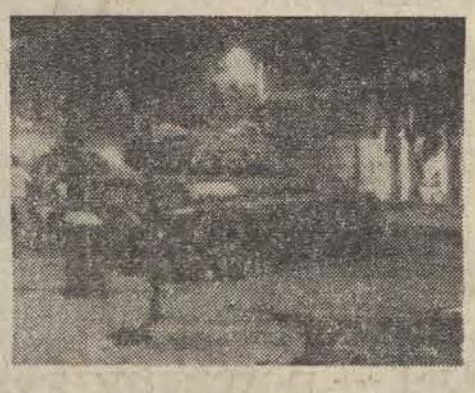

W celu rozpędzenia demonstrantów policja użyła gazów łzawiących, broni maszynowej i czołgów.
Na zdjęciu: kordon czołgów otacza teren politechniki w Atenach.
CAF — AP — telefoto

W sobotę wczesnym rankiem greckie oddziały szturmowe przy wsparciu czołgów opanowały teren politechniki. Siły porządkowe wyparły studentów z uczelni, jednakże zamieszki trwały nadal na sąsiednich ulicach.

Rezultatem zamieszek na ulicach Aten jest według pierwszych doniesień śmierć 8 osób i poważne obrażenia około 100. Rannych zostało również 14 policjantów.

W drugim co do wielkości mieście greckim, Salonikach — miejscowa politechnika również została otoczona przez wojsko i policję, gdyż studenci przeprowadzali tam strajk solidarnościowy.

CO DZIEŃ NIESIE

W 322 dzień roku słońce wzeszło o godz. 7.01, zajdzie zaś o godz. 15.41

Imieniny obchodzą

DZIŚ: Roman, Aniela
JUTRO: Elżbieta, Hipolit i Drogomir

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę:

zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami mokrego śniegu lub deszczu ze śniegiem. Po południu zachmurzenie przeważnie umiarkowane. Temperatura od minus 1 do plus 3 st. C. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne i porywiste z zachodu i płn.-zachodu.

Jutro zachmurzenie umiarkowane, w nocy przymrozki, w dzień temperatura plus 3 st. C.

Ciśnienie wczoraj — 744,1 mm.

Ważniejsze rocznice

1898 — Ur. Joris Ivens, holenderski reżyser filmowy

Taka sobie myśl

Nic tak nie kształci, jak rozważanie własnego życia. Trzeba nauczyć się ciągle zastanawiać, strofować i upominać samego siebie.

Uśmiechnij się

— Czy Janek jest w domu?

● Katastrofy ● Pożary

100 TYS. OFIAR WYPADKÓW DROGOWYCH W HISZPANII

W ciągu ubiegłego roku w Hiszpanii wydarzyły się 62.252 wypadki drogowe, w których poniosły śmierć 4.453 osoby, liczba rannych zaś wyniosła około 95 tys.

Najczęstsze i najgroźniejsze były katastrofy samochodowe poza obrębem miast, na szosach, w ich następstwie zginęło 3.598 osób.

POŻAR NA STATKU

W nocy z piątku na sobotę wybuchł gwałtowny pożar na pokładzie frachtowca zachodnioniemieckiego „Cap San Antonio", który znajdował się w Kanale La Manche. Pożar został zlokalizowany. Ogień poważnie uszkodził frachtowiec.

Sześć osób poniosło śmierć w swych kabinach.

22 OFIARY POŻARU

W piątek spłonął w Los Angeles drewniany dom mieszkalny. Co najmniej 22 osoby poniosły śmierć, a 15 zostało poparzonych lub rannych. Wielu mieszkańców nie mogło się wydostać z górnych pięter, ponieważ płomienie szybko się rozprzestrzeniały.

TRAGICZNA KRAKSA

W fińskiej miejscowości Luunaki autobus przewożący robotników zderzył się w sobotę z dwiema ciężarówkami. W wypadku zginął kierowca jednej z ciężarówek i 7 pasażerów autobusu, zaś 15 osób zostało rannych.

„KRYSTYNA i STIEPAN" Czytajcie

● Dzieje przyjaźni i pomocy;
● spotkają się po 29 latach
● niezwykła historia, która zdarzyła się naprawdę:

w najbliższych numerach „Dziennika"

Umilkły już działa na Bliskim Wschodzie, ustał warkot czołgów i wycie odrzutowców, ale walka nie ustaje chociaż przybrała inne formy, przeniosła się, rzec by można, na inne fronty. Główna uwaga koncentruje się na słynnym 101 kilometrze drogi Kair — Suez. Tam właśnie toczą się rozmowy egipsko-izraelskie, tam uzgadnia się sporne kwestie dotyczące wymiany jeńców, tam także rozbiły swe namioty oddziały ONZ, w których prowadzone są rozmowy.

Na razie wszystko przebiega sprawnie, prawie bez zakłóceń — przewiduje się, że wymiana jeńców zakończona zostanie za kilka dni, konwoje zaopatrujące III armię egipską na Synaju nie są już niepokojone przez posterunki izraelskie.

Mogłoby się wydawać, iż dobry początek powinien nastroić wszystkich optymistycznie co do dalszych kroków. Tak jednak nie jest — do załatwienia pozostała sprawa wycofania się wojsk Izraela na pozycje zajmowane 22 października, czyli w momencie pierwszego przerwania ognia między walczącymi stronami. Przewiduje to jak wiadomo, 6-punktowe porozumienie podpisane przez obie strony. Tymczasem ze strony Izraela dają się słyszeć pierwsze niepokojące wypowiedzi. **Premier Golda Meir kilkakrotnie stwierdzała niemożność „określenia" linii frontu w dniu 22 października" chociaż zarówno dowództwo egipskie jak i korespondenci wojenni wyrażają wręcz odmienne opinie — wiadomo dokładnie w jakich punktach znajdowały się oddziały wojskowe Egiptu i Izraela w tym dniu.**

Wygląda na to, że Tel Awiw rozpocznie, w najlepszym razie grę na zwłokę, zasłaniając się m. in. zbliżaniem się terminu wyborów (początek grudnia) w Izraelu. Zapowiada przy tym dość mgliście zresztą, że około 10 grudnia można będzie powrócić do negocjacji. Problem polega jednak na tym, by nie tylko rozmawiać chociaż to także ważne, lecz by wcielić w życie porozumienie, które się podpisało.

Konsekwencje konfliktu bliskowschodniego odczuwają dziś nie tylko państwa bezpośrednio weń zaangażowane. Widać je w każdym niemal zakątku świata — w Japonii, Europie zachodniej, USA. Nietrudno się domyślić co mam na myśli — kryzys naftowy. Państwa arabskie postanowiły doprowadzić walkę do końca, to znaczy do oddania przez Izrael, zgodnie z postanowieniem Rady Bezpieczeństwa w rezolucji 242, wszystkich zagrabionych terenów. Dlatego właśnie zdecydowały ograniczyć eksport ropy, albo nawet zawiesić go całkowicie, do wielu krajów (pełne embargo dotyczy USA i Holandii).

Dlatego właśnie codziennie czytamy o krokach mających na celu ograniczenie zużycia ropy — w Waszyngtonie wygaszono wszystkie światła w budynkach urzędowych po godzinach pracy, ciepłota w budynkach nie może być wyższa niż 18 st. C. W Tokio nie wolno używać wind do trzeciego piętra, zamknięto stacje benzynowe na soboty i niedziele. Podobne kroki podejmuje Belgia, Holandia, NRF.

Eksperci twierdzą, że są to tylko ćwierć środki, boć przecież nie posiadacze samochodów, czy biura są głównymi „pożeraczami ropy", lecz przemysł. Weźmy dla przykładu Rotterdam, gigantyczny port przyjmujący dziesiątki i setki ogromnych tankowców, weźmy robotników zatrudnionych w rafineriach. W USA mówi się o konieczności ograniczenia produkcji przemysłu stalowego o 15 proc. Musi się to odbić na dynamice produkcji innych gałęzi, w pierwszym rzędzie przemysłu samochodowego. Stąd obawy, że wskaźnik bezrobocia skoczy gwałtownie w górę.

Dlatego też nikogo zbyt głowa nie boli o to, że stacje TV w Tokio nadawać będą programy kilka godzin krócej, ani o to, że wygasi się część reklam, lecz przede wszystkim o to, czy zmniejszające się dostawy ropy nie zmuszą do ograniczenia produkcji, a tym samym do zwolnienia dziesiątków tysięcy robotników.

Wszyscy doskonale rozumieją, kto jest bezpośrednim sprawcą tego kryzysu, wszyscy rozumieją, że państwa arabskie walczą o słuszną sprawę i nie mają innego wyboru. Z Tokio, Bonn, Rotterdamu i Londynu nie tylko businessmeni, ale zwykli ludzie obserwują z troską rozwój wypadków na Bliskim Wschodzie i mają nadzieję, że obecność wojsk ONZ oraz pierwsze pozytywne wyniki bezpośrednich kontaktów doprowadzą do trwałego rozwiązania politycznego.

Na zakończenie kilka uwag w związku z artykułem „Żołnierze ze znakiem UN" B. Madej opublikowanym w „Odgłosach" (nr 46). Przedstawiając historię wojsk Narodów Zjednoczonych autorka dość dowolnie operuje faktami. I tak oto mówiąc o uchwaleniu przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji o powołaniu wojsk UN w związku z wojną w Korei pisze: w tym czasie w obradach Rady Bezpieczeństwa nie uczestniczyli przedstawiciel ZSRR i ChRL. Pierwszy je świadomie zbojkotował, zaś ten ostatni jako żywo nie mógł tego uczynić, boć przecież wiadomo, że ChRL dopiero na sesji w 1971 r. zajęła należne miejsce w ONZ. Dalej kiedy B. Madej zajmuje się obecnością wojsk UN w Kongo, ubolewa, że nie udało się zapobiec zamordowaniu Lumumby i tysięcy patriotów kongijskich oraz Hammarskjölda. Znów coś nie tak — to przecież właśnie wojska ONZ wydały już we wrześniu 1960 r. Lumumbę jego przeciwnikom politycznym i robiły wszystko, by obalić postępowy rząd. Sprawy zaszły tak daleko, że kraje socjalistyczne przestały uznawać Hammarskjölda jako sekretarza generalnego ONZ. Hammarskjöld zginął w katastrofie samolotowej w Rodezji we wrześniu 1961 roku i pisać o nim jednym tchem z Lumumbą i patriotami kongijskimi nie jest chyba najwłaściwsze.

HENRYK WALENDA

Kosmos areną współpracy

(Dokończenie ze str. 1)

amerykańskiego spotkania w kosmosie, projektowanego na czerwiec 1975 roku, A. A. Leonow ma być — jak wiadomo — członkiem załogi radzieckiego „Sojuza", który spotka się w kosmosie z amerykańskim pojazdem kosmicznym „Apollo".

Odpowiadając na pytania dziennikarza Leonow zwrócił uwagę na wiele problemów natury techniczno-konstrukcyjnej, jakie należało, lub jeszcze należy rozwiązać, aby przygotować podobne spotkanie. Przykładem może być tu sprawa chemicznego składu powietrza, jakim oddychają radzieccy i amerykańscy kosmonauci podczas lotu. W przypadku „Sojuza" — pojazd ten wypełniony jest gazem o składzie zbliżonym do „normalnego" ziemskiego powietrza. Kosmonauci amerykańscy oddychają natomiast w kabinie „Apollo" niemal czystym tlenem W tej sytuacji trzeba się było zdecydować na rozwiązanie pośrednie, bowiem każda z ekip trenuje w warunkach zbliżonych do warunków kosmicznej podróży.

Podkreślając, że program spotkania obu statków został przygotowany z drobiazgową dokładnością Leonow opisał po kolei wszystkie przewidywane fazy połączenia się w kosmosie „Sojuza" i „Apolla".

Tak więc najpierw z kosmodromu Bajkonur wystartują na swoim statku Rosjanie i po wejściu na orbitę oraz przeprowadzeniem niezbędnej korektury lotu, nadadzą sygnał o gotowości do spotkania.

Wówczas wystartuje „Apollo", (jego dowódcą ma być jeden z najbardziej doświadczonych kosmonautów amerykańskich — Tomas Strafford) i po wykonaniu podobnych jak „Sojuz" manewrów, podejdzie do burty radzieckiego statku kosmicznego. Po połączeniu obu pojazdów specjalnym systemem łączy, nastąpi 48-godzinny wspólny lot. Jako pierwszy „złoży wizytę" swym radzieckim kolegom — Strafford, a następnie na pokład „Apolla" uda się kosmonauta radziecki. Program przewiduje także szereg wspólnych badań naukowych m. in. dotyczących zaćmienia słońca.

Dalej A. Leonow obszernie mówił o współpracy, jaka z okazji lotu niezbędna jest pomiędzy radzieckimi i amerykańskimi ziemskimi ośrodkami dyspozycyjnymi, przypominając, robocze wizyty, jakie od dłuższego czasu składają sobie specjaliści obu krajów „aby wszystko zapiąć na ostatni guzik".

Radziecki kosmonauta opowiadał także o intensywnej nauce języków obcych, jaką przechodzą grupy przygotowujące się do wspólnej podróży w kosmos, o tym, że załogi będą się w ten sposób mogły porozumiewać bez żadnych kłopotów.

Mnie osobiście — powiedział Leonow — w nauce angielskiego pomaga moja 12-letnia córka, ucząca się w szkole z rozszerzonym programem nauki języka angielskiego.

Odpowiadając na kolejne pytania — A. Leonow wysoko ocenił kwalifikacje swoich amerykańskich kolegów. Mówił także o wzajemnej wymianie doświadczeń, wspólnych treningach oraz o serdeczności, z jaką spotkał się w czasie swojej wizyty w ośrodku NASA w Houston i w miasteczku, gdzie mieszkają ze swoimi rodzinami amerykańscy kosmonauci.

VI Turniej Szkół wygrało Technikum Mechaniczne nr 4

Pomysł mgr Andrzeja Kołacza, kierownika Sekcji Imprez łódzkiego Pałacu Młodzieży został w swoim czasie nagrodzony w ramach II Ogólnopolskiej Giełdy Programowej Klubów i Domów Kultury. „Turniej Szkół" — podobnie jak telewizyjny Turniej Miast, obejmuje wszelkie dziedziny życia i pracy zainteresowanych placówek. Wczoraj, w sobotę w Pałacu Młodzieży przy ul. Moniuszki rozegrany został już po raz szósty, teraz między Technikum Energetycznym nr 1 oraz Technikum Mechanicznym nr 4. Rozgrywki zaczęły się już zresztą wiosną br., czyli w minionym roku szkolnym. W pracach społecznych, wykonywanych między 1 maja, a 20 października, lepiej spisało się Technikum Energetyczne. Także w ogólnołódzkim konkursie na najlepszego ucznia przedstawiciel tej szkoły uplasował się na lepszym miejscu...

W turnieju biorą udział wszyscy. Jest i konkurencja dla... woźnych. Muszą oni po określonym upływie czasu zadzwonić, Kto lepiej wyczuje i zbliży się bardziej do zadanego terminu — wygrywa. Rozegrano też mecz piłki siatkowej między radami pedagogicznymi obydwu szkół. Ciekawy jest konkurs „ważymy się". Trzech najlżejszych i trzech najcięższych przedstawicieli dyrekcji, grona pedagogicznego i administracji obydwu szkół: którzy ważą najmniej, którzy najwięcej?!

Zabawy co niemiara. Są i konkurencje poważne — sprawdziany wiedzy, quizy, rozwiązywanie zadań. Wreszcie konkurencje sportowe. Jest i w czasie przerwy kwesta na Centrum Zdrowia Dziecka. Która szkoła zbierze więcej?!

W turnieju zwyciężyło Technikum Mechaniczne nr 4 w stosunku 18 do 17. Jego przedstawiciele zebrali w konkursie na fundusz budowy Centrum Zdrowia Dziecka 1.039,90 zł, 10 filerów i 1 feniga. Zawodnicy z Technikum Energetycznego — 515 zł 71 gr, 50 fenigów i 10 centymów szwajcarskich. Wszyscy bawili się znakomicie.

Dla zwycięzców Kuratorium ufundowało nagrodę w wysokości 11 tys. zł, przeznaczoną na zakup pomocy szkolnych. Przeciwnicy na ten sam cel zdobyli 9 tys. zł. Gratulujemy!

(jp)

Plan zrównoważonego ROZWOJU

(Dokończenie ze str. 1)

froncie inwestycyjnym, w problematyce handlu zagranicznego oraz w postępie w efektywności gospodarowania.

Rada Ministrów uznała, że realizacja przyszłorocznych zadań wymagać będzie wsparcia założonego w planie wzrostu gospodarki wyższą efektywnością gospodarowania, poprzez sięgnięcie do bardziej złożonych rezerw technicznych, organizacyjnych i ekonomicznych. W znacznie większym niż dotychczas stopniu trzeba nasilić działanie na rzecz podnoszenia wydajności pracy, racjonalizacji gospodarki materiałowej, dalszej wydatnej obniżki kosztów produkcji, lepszego wykorzystania majątku produkcyjnego oraz wykorzystania w praktyce gospodarczej wyników działalności naukowej i technicznej, a także dalszego doskonalenia metod planowania i zarządzania.

Konieczne jest pełne przestrzeganie dyscypliny planu w szerokim tego słowa znaczeniu, zarówno jeśli chodzi o realizację zadań produkcyjno-usługowych, jak i o zachowanie przewidzianych w planie środków niezbędnych dla ich realizacji.

Zasadniczym kierunkiem działania w dziedzinie handlu zagranicznego musi być podejmowanie przez wszystkie ogniwa gospodarki skutecznych i efektywnych przedsięwzięć służących zwiększaniu eksportu, przy jednoczesnej poprawie jego opłacalności.

Poważny wpływ na utrzymanie założonej w planie równowagi gospodarczej oraz na realizację ogólnych przyszłorocznych zadań mieć będzie wyraźny postęp w wykonaniu przedsięwzięć inwestycyjnych oraz dalsze usprawnianie wszystkich faz procesu inwestycyjnego. W przyszłym roku należy w szczególności skoncentrować uwagę na sprawnym oddawaniu do użytku obiektów będących w budowie, zwłaszcza zaś tych, które mogą zapewnić szybkie efekty produkcyjne, głównie dla rynku i eksportu.

Jednym z fundamentalnych warunków zachowania równowagi pieniężno-rynkowej będzie wzmożenie wysiłków na rzecz sukcesywnego powiększania podaży towarów rynkowych i usług, oraz rozszerzania produkcji nowych i udoskonalonych artykułów.

Rada Ministrów zatwierdziła projekty planu i budżetu państwa na 1974 r. Ustalono, że dokumenty te będą jeszcze rozpatrzone, w aspekcie planu terenowego, na kolejnym posiedzeniu Rady Ministrów, które odbędzie się z udziałem przewodniczących prezydiów wojewódzkich rad narodowych w poniedziałek 19 bm. Bezpośrednio po tym rząd prześle do Sejmu projekty uchwały Sejmu PRL o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym oraz ustawy budżetowej na 1974 r.

• • •

Rada Ministrów wysłuchała informacji ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego o przebiegu i wynikach jego wizyty we Włoszech i w Watykanie.

Dorobek naukowy prof. dr Stefanii Skwarczyńskiej

W hallu Biblioteki Uniwersyteckiej otwarta została wystawa dorobku naukowego prof. dr hab. Stefanii Skwarczyńskiej. Asumpt stanowiły: niedawne wycofanie się znakomitej uczonej i pedagoga z pracy na Uniwersytecie oraz dzień jej urodzin.

Długie lata wysiłku twórczego zostały zilustrowane książkami i czasopismami zawierającymi pokłosie działalności naukowej i dydaktycznej, która koncentrowała się w kilku podstawowych działach wiedzy o literaturze. Poważną pozycję stanowią książki z zakresu teorii dzieła literackiego i metodologii badań literackich. Genologia, to inna dziedzina, którą prof. Skwarczyńska wzbogaciła, rozwijając teorię rozmowy, teorię listu oraz pogłębiając zagadnienia dramatu. Wreszcie teatrologia to jeszcze jeden obszar jej działalności, który w historii Uniwersytetu Łódzkiego jest nieodłącznie związany z nazwiskiem uczonej. W jednej z gablot — dokumenty działalności konspiracyjnej, prowadzonej na terenie miasta młodości i studiów — Lwowa. Tam prof. Skwarczyńska uczestniczyła w tajnym nauczaniu akademickim oraz redagowała konspiracyjne pismo „Kobiety w walce". Tam też ukazały się dwie opracowane przez nią antologie poezji, mianowicie „Wierne płomienie" i „Śpiew wojny". Ta ostatnia uszła uwagi krytyki polskiej, natomiast wzbudziła znaczne zainteresowanie w Związku Radzieckim.

Zapytałem prof. Skwarczyńską, do jakiego momentu w swojej długiej działalności najchętniej powraca myślami. Odpowiedziała, że największą jej radość stanowiły zawsze momenty uzyskania przez jej wychowanków stopni naukowych. 20 doktorów, kilku docentów, wielu wychowanków z niższymi stopniami naukowymi to żywe woluminy zawierające jej naukowy dorobek, przyczyna największej radości, wypływającej z przekonania, że przyłożyła rękę do rozwinięcia nauki polskiej. **„Oni idą naprzód, biorą w rękę to „co nie dotkliwe" — przyszłość Polski. A ja jestem ogniwem między teraźniejszością a przyszłością. To wielki zaszczyt być ogniwem, ale wiąże się z wielką odpowiedzialnością za przyszłe losy kraju".**

Organizatorami wystawy i uroczystości jej otwarcia są wychowankowie prof. Skwarczyńskiej, dziś pracownicy Instytutu Teorii Literatury, Teatru i Filmu związani ze swą wychowawczynią nie tylko studiami, ale również silnymi więzami uczuciowymi.

Redakcja Dziennika Łódzkiego, w której pracuje również wielu wychowanków pani prof. Stefanii Skwarczyńskiej, przyłącza się do wyrazów czci i uznania, jakie wypowiedziano z okazji otwarcia wystawy.

J.U.

Delegacja ze Smoleńska gościła na ziemi łódzkiej

W ramach blisko 10-letniej współpracy woj. łódzkiego z ziemią smoleńską, gościła w Łodzi czteroosobowa delegacja Smoleńszczyzny z wiceprzewodniczącym Obwodowego Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów Ludu Pracującego w Smoleńsku Stiefanem Magidowem.

W czasie 5-dniowego pobytu, delegacja spotkała się z I sekretarzem KW PZPR Zbigniewem Zielińskim, który zapoznał gości z aktualnymi problemami gospodarczymi i kulturalnymi ziemi łódzkiej.

Radziecka delegacja odwiedziła również szereg zakładów przemysłowych i gospodarstw rolnych województwa.

17 bm. goście radzieccy udali się w drogę powrotną do kraju.

Siły zbrojne USA sięgają do „żelaznych rezerw" paliw

Dotkliwy brak paliw w W. Brytanii spowodowany zmniejszeniem eksportu „czarnego złota", przez kraje arabskie, doprowadził do tego, że brytyjskie towarzystwa lotnicze zakomunikowały o podwyższeniu cen biletów lotniczych o 20 proc. począwszy od 1 grudnia br. Zamierza się także zmniejszyć liczbę lotów z W. Brytanii do krajów Europy, do USA i Ameryki Łacińskiej.

„Naftowy głód", jakiego doświadczają USA dosięgnął już amerykańskie siły zbrojne. Zaopatrzenie sił zbrojnych w ropę naftową zmniejszyło się ostatnio o 50 proc. Już obecnie, siły zbrojne muszą sięgać do swych „żelaznych zapasów". Równocześnie Pentagon po raz pierwszy zmienił ustawę z 1950 r., która przyznaje siłom zbrojnym priorytet w zużyciu wydobywanej w kraju ropy naftowej.

Międzynarodowe koncerny naftowe uprzedziły włoską spółkę energetyczną „Enel" o zamierzonej redukcji dostaw paliw na jej potrzeby, mniej więcej o 10—20 proc.

Rząd boński zwrócił się do ludności z apelem o oszczędność paliw płynnych. Koncern „Esso" zmniejszył o 15 proc. swe dostawy również dla zachodnioniemieckich odbiorców. W ciągu ostatnich dwóch tygodni ceny benzyny w NRF wzrosły o 7—8 proc.

W Hadze utworzono specjalne biuro rządowe, które zajmie się przygotowaniem systemu racjonowania paliw płynnych w celu większej oszczędności paliw, energii elektrycznej począwszy od 17 bieżącego miesiąca. W Japonii skrócono czas nadawania programów telewizyjnych. Zmniejszono również liczbę seansów w kinach oraz wprowadzono racjonowanie energii na potrzeby domowe.

Dwa poważne wypadki

▲ Wprost pod „Fiata 125 p" wybiegł w Niechcicach pow. Piotrków będący w stanie nietrzeźwym 32-letni Józef M. Przewieziono go do szpitala w Piotrkowie.

▲ Śmierć na miejscu poniósł 34-letni nietrzeźwy rowerzysta Henryk Ch., na którego w Gucinie pow. Łask najechała ciężarówka należąca do PKS.

Włoscy funkcjonariusze policji zamieszani w spisek

Śledztwo mające na celu całkowite ujawnienie wykrytego we Włoszech spisku neofaszystowskiego, stawiającego sobie za cel zmianę ustroju w drodze zamachu stanu, zatacza z każdym dniem coraz szersze kręgi.

Prokuratura w Padwie, która obecnie koordynuje całość posunięć władz śledczych w tej sprawie, wystosowała formalne oskarżenie o ciężkie nadużycia służbowe wobec byłego szefa oddziału politycznego policji padewskiej, obecnie zaś wicedyrektora policji w Trydencie — Saverio Molino.

Ustalono bowiem, że Molino i dwoje oskarżonych łącznie z nim niższych funkcjonariuszy policji, już w 1969 roku weszło w posiadanie dokumentów świadczących o istnieniu dywersyjnego spisku antypaństwowego, ujawnionego dopiero obecnie. Molino nie powiadomił jednak władz zwierzchnich o swym odkryciu, co każe przypuszczać, że sympatyzował ze spiskowcami.

Śledztwo ustaliło również, że spiskowcy neofaszystowscy, wśród których znajdują się byli wojskowi i policjanci z epoki Mussoliniego, skazani bezpośrednio po wojnie na długoterminowe więzienie jako zbrodniarze wojenni, odpowiedzialni są za liczne zamachy terrorystyczne we Włoszech w ostatnich miesiącach.

Szwedzki uran wzbogacany w ZSRR?

W Sztokholmie toczyły się obrady radziecko-szwedzkiej komisji współpracy gospodarczej. Dyskutowano m. in. projekt wzbogacania w Związku Radzieckim szwedzkiego uranu, wykorzystywanego w miejscowych elektrowniach atomowych. Z propozycją tą wystąpili Szwedzi. Dotychczas wysyłali oni uran w celu wzbogacenia do USA.

Szczegóły projektu będą jeszcze omawiane przez obie strony w bieżącym miesiącu.

Cel — potrzeby rynku „Polbut"-nowa forma sklepów branżowych

W handlu obuwiem będziemy mogli odnotować obecnie pewne nowości. Dotyczą one tzw. sklepów branżowych i zakładowych. Przede wszystkim więc, od 1 stycznia zamiast dotychczasowych sklepów „Chełmka" i in. zakładów, mieć będziemy sieć sklepów branżowych „Polbut", podporządkowanych Zjednoczeniu Przemysłu Skórzanego.

Nie chodzi tu tylko o zmianę szyldu. Sklepy branżowe otrzymują obecnie szereg niezwykle ważnych uprawnień. Mogą nie przyjmować niewłaściwego towaru, dokonywać zwrotów towarów nie cieszących się powodzeniem. Chodzi o to, by w sklepach „Polbutu" znajdowało się to, czym w chwili obecnej przemysł obuwniczy dysponuje — najnowszym i najatrakcyjniejszym. Sklepy będą mogły bez oglądania się na jakiekolwiek rozdzielniki zamawiać w zakładach zwiększone partie dostaw. Tak się już np. dzieje w sklepie „Chełmka" przy ul. Nowotki. W ciągu jednego dnia nadeszła zamówiona w zakładach w Słupsku partia 1000 par obuwia o wartości ponad pół miliona zł. Zakłady zobowiązane są do natychmiastowego uwzględniania takich zamówień.

Cel tego posunięcia jest dwojaki. Po pierwsze, chodzi o pełne rozeznanie aktualnych potrzeb rynku. Po drugie — o zmuszenie producentów do natychmiastowego reagowania na jego potrzeby. Temu celowi służyć będzie już niebawem system rozliczania zakładów właśnie ze współpracy ze sklepami branżowymi. Jednym słowem, chodzi o dostosowanie produkcji obuwniczej do potrzeb klienta.

W sklepach branżowych wprowadza się także inne formy poprawiające obsługę klientów. Wystawione w gablotach obuwie prezentować będzie to, czym sklep dysponuje. I przy gablocie otrzyma się informację, czy wzór ten jest w potrzebnym numerze i tęgości. Równocześnie przez sklepowy radiowęzeł informować się będzie klientów o walorach obuwia, sposobach konserwacji i użytkowania poszczególnych wzorów.

Są to na pewno innowacje godne pochwały. Tak samo zresztą jak i projekt zwiększenia sieci łódzkich sklepów branżowych z obuwiem z 2 do pięciu. Niepokoi tylko, że to przedsięwzięcie przeciąga się w czasie. Powstał swego czasu pomysł zlokalizowania dużego salonu obuwniczego w miejsce „Orbisu", który niebawem opuści lokal przy pl. Wolności. Punkt byłby to znakomity, a koszt przystosowania lokalu znikomy. Warto więc chyba powrócić do tego projektu.

(er)

CZAR TELEFONU

Do historii przeszły już czasy, kiedy to w Łodzi działała centrala telefoniczna o pojemności 5 tys. numerów, a w Kutnie, Piotrkowie, Brzezinach i Tomaszowie niewielkie centralki (maksimum 370 NN) eksploatowały prywatne firmy na zasadzie koncesji. Te dane, pochodzące z 1921 roku wskazują wyraźnie, że już wtedy nasze miasto należało do najgorzej „stelefonizowanych" w kraju. Taki stan rzeczy utrzymuje się nadal, choć oczywiście liczba abonentów niepomiernie wzrosła. Warto bowiem pamiętać, iż w tymże 1921 roku Kraków miał 2 400 NN, Poznań — 4 tys. NN (plus 1 tys. NN współpracujących w centrali podmiejskiej), a Warszawa 30 tys. NN.

Ale i tak wielkie to było święto, kiedy w budynku przy ul. Tuwima 38 uruchomiono 51 lat temu owe 5 tys. numerów. Na marginesie przypomnijmy, że w Warszawie pierwsze telefony zaczęto instalować w 1881 roku, w pięć lat po ich wynalezieniu. Zajmowało się tym Towarzystwo Bella i ono też w dwa lata później uruchomiło w Łodzi centralę przy ul. Cegielnianej (dziś Jaracza). Na starych fotografiach można oglądać np. na ul. Piotrkowskiej wysokie słupy z wieloma poprzecznikami (czasem nawet szesnastoma), na których rozpięto druty. W 1898 roku 218 mieszkańców ul. Piotrkowskiej zwróciło się do generała — gubernatora z prośbą o usunięcie tych słupów, które utrudniały wjazd, a przewody zasłaniały okna domów.

Kable podziemne zaczęto układać dopiero w 1907 roku między ul. Południową (Rewolucji 1905 r.) i ul. Nawrot oraz na niewielkich odcinkach Przejazdu (dziś Tuwima) i Andrzeja (dziś Struga).

Na rogu Dzikiej (dziś Sienkiewicza) i Pasażu Mayera (dziś Moniuszki) Ludwik Mayer w 1887 r. wybudował dwupiętrową pocztę, a w latach 1903—4 kosztem 194 251 rubli Izrael Olszer według projektu inż. Mikołaja Boczarowa i pod nadzorem architekta Dawida Langego wybudował na rogu Przejazd i Widzewskiej (Tuwima i Kilińskiego) nową pocztę, zwaną do dziś Pocztą Główną.

Po dwudziestu latach koncesja Towarzystwa Bell'a wygasła i ówczesna rosyjska administracja powierzyła eksploatację i budowę central Rosyjsko-Szwedzkiemu Towarzystwu Telefonów H. T. Cedergrena. W 1922 roku rząd polski zawarł z tym Towarzystwem umowę na dalszych 25 lat. Zaproponowało ono utworzenie Polskiej Ajencyjnej Spółki Telefonicznej (PAST). 3/7 kapitału miało w spółce państwo, 3/7 Towarzystwo Cedergrena, a 1/7 akcjonariusze. W dwa lata później akcje Towarzystwa, na skutek jego likwidacji przeszły na własność Towarzystwa L. M. Ericsson. 31 października 1929 roku między godz. 23.00 i 3.00 przyłączono abonentów do nowej centrali SALME zakupionej w firmie L. M. Ericsson. Do dziś pracuje ona nieźle jak na staruszkę. Jej numery zaczynają się od „2" i „3". W 1924 roku rozpoczęto na szerszą skalę instalowanie kabli podziemnych. Monterzy z PAST byli doskonałymi fachowcami. Specjaliści stwierdzają, że „do dzisiaj imponują prawidłowością wykonania i elegancją instalacje telefoniczne w licznych podwórzach śródmieścia, prowadzone po zewnętrznych ścianach nawet do najwyższych pięter".

Przejdźmy od historii, do spraw dzisiejszych, a szczególnie do perspektyw. W końcu ubiegłego roku w okręgu łódzkim praco-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Układ o budowie tunelu pod La Manche

Realizacja projektu liczącego 170 lat

W sobotę odbyło się w Chequers końcowe spotkanie premiera W. Brytanii, Edwarda Heatha z prezydentem Francji, Georgesem Pompidou.

W czasie dwudniowych, nieoficjalnych rozmów przywódcy obu państw omówili m. in. kryzys na Bliskim Wschodzie, problem energetyczny, sprawy dotyczące wzajemnych stosunków krajów Wspólnego Rynku ze Stanami Zjednoczonymi oraz problemy związane z utworzeniem unii gospodarczej i walutowej krajów EWG.

W sobotę wieczorem odbyła się w Chequers uroczysta ceremonia podpisania układu między Francją a W. Brytanią w sprawie budowy tunelu pod Kanałem La Manche. W obecności prezydenta Francji, Georgesa Pompidou i premiera W. Brytanii, Edwarda Heatha podpisy pod układem złożyli ministrowie spraw zagranicznych Francji, Michel Jobert i W. Brytanii, Alec Douglas-Home.

Projekt przebicia tunelu pod Kanałem La Manche nie jest bynajmniej nowy. Warto przypomnieć, że z tą inicjatywą wystąpił po raz pierwszy w 1802 roku znany francuski inżynier, Albert Maheiu. Według jego projektu tunel miał być przeznaczony dla obsługi ruchu pojazdów konnych. Inicjatywa ta nie została jednak zrealizowana, gdyż okazało się, że Napoleon projektował wykorzystanie tunelu w celu inwazji na Wyspy Brytyjskie.

W. kilkadziesiąt lat później, do entuzjastów tunelu zaliczała się m. in. królowa Wiktoria, źle znosząca podróże morskie, ale z wiekiem zmieniła ona zdanie, i zaczęła sprzeciwiać się projektowi. O tunelu zaczęto znowu mówić na forum publicznym za Edwarda VII. Później sugestie te znalazły zwolenników, m. in. w tak wybitnym mężu stanu, jakim był Churchill.

W 1947 roku została powołana grupa parlamentarna do spraw budowy tunelu, a w roku 1955 zastrzeżenia strategiczne przeciwko tej inwestycji straciły rację bytu, z uwagi na pojawienie się broni o dalekim zasięgu. W końcu lat pięćdziesiątych rozpatrywano ponownie możliwości podjęcia budowy tunelu i w 1966 roku, w wyniku badań geologicznych i analizy możliwości technicznych, okazało się, że inwestycja jest stosunkowo prosta do realizacji.

Z XIX wieku pozostało w rejonie Folkstone — Dover 879 yardów wydrążonego wykopu tunelu. Teraz powracają tu ekipy w celu wznowienia prac. Jak się oblicza, prawie 50-kilometrowy tunel ma kosztować około 850 milionów funtów szterlingów. Tunel ma się składać z trzech tub — z których jedna służyć będzie wyłącznie dla potrzeb obsługi technicznej, zaś dwiema pozostałymi odbywać się będzie ruch pociągów transportujących samochody, ładunki i podróżnych.

Jednym z założeń budowy tunelu jest skrócenie czasu podróży między wyspą i kontynentem. Czas podróży z londyńskiego dworca Victoria do punktu docelowego Paris Nord będzie wynosić według ocen ekspertów 3 godziny 40 minut.

Tunel będzie miał 49,6 kilometrów długości, z czego 37,3 pod wodą. Znajdować się on będzie na głębokości około 40 metrów pod dnem morza. Przewiduje się, że prace zakończone zostaną w ciągu 30 miesięcy.

Kronika wypadków

◎ Idący torowiskiem tramwajowym na ul. Armii Czerwonej 4 16-letni Jerzy H. dostał się pod koła tramwaju 23/3 i ze wstrząśnieniem mózgu został przewieziony do Szpitala im. Pasteura.

◎ Na przejściu dla pieszych kierowca „Warszawy" FF 1063 potrącił 77-letniego Władysława M. Pieszy przewieziony został do Szpitala im. Jonschera.

◎ Na ul. Gdańskiej 35 został potrącony przez „Skodę" IS 8948 Tadeusz Ch. Przebywa w Szpitalu im. Pasteura.

▲ 12-letnią Małgorzatę W. potrącił w Łowiczu kierowca „Warszawy" Krzysztof M. Dziewczynkę z obrażeniami ciała przewieziono do miejscowego szpitala.

◎ Na przystanku PKS przy Dworcu Fabrycznym usiłował wskoczyć do jadącego autobusu 18-letni Zdzisław M. Z obrażeniami ciała przewieziono go do Szpitala Wojewódzkiego w Zgierzu.

◎ Raptownie wybiegł na jezdnię przy ul. Łanowej 25 13-letni Krzysztof P. i wpadł pod samochód. Chłopiec przebywa w Szpitalu im. Pasteura.

◎ Na ul. Pabianickiej 119 kobieta wpadła pod „Volkswagena". Z obrażeniami ciała przewieziono ją do Szpitala im. Pasteura. Świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się w BKRD MO ul. Włady Bytomskiej 60 pok. 17 tel. 516-62.

▲ W wyniku poślizgu w miejscowości Górczyn pow. Łask „Syrena" zjechała do rowu, uderzywszy jednocześnie w przydrożne drzewo. Dwie pasażerki samochodu Anna F. i Anna S. przebywają w szpitalu w Łasku.

◎ Ok. godz. 21 na jezdni ul. Pabianickiej przy małym skręcie znaleziono poranionego człowieka. Świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się pod podany wyżej adres.

◎ O zgłoszenie się w BKRD MO proszeni są także świadkowie wypadnięcia mężczyzny lat 18 z tramwaju na ul. Srebrzyńskiej przy Kasprzaka. (m)

Mądrzy... przed szkodą!

(Informacja własna)

Nadużycia w gospodarce mięsnej popełnione w jednostkach przetwórczych, należących do WSS „Społem" w województwie łódzkim, warunki, w jakich do nich doszło, mechanizm i skutki w postaci wielomilionowych strat — były punktem wyjścia narady w Pabianickich Zakładach Mięsnych, której ideę można określić: „zapobiegać i ostrzegać".

Uczestnicy wielkiej dysputy, skierowanej przeciwko marnotrawstwu i wszelkim przejawom niegospodarności, reprezentowali zakłady mięsne w Łodzi i województwie. Z członkami kierownictwa Prokuratury Wojewódzkiej w Łodzi, przedstawicielem KW MO i szefem prokuratury w Pabianicach — spotkali się dyrektorzy przedsiębiorstw, kierownicy punktów skupu, sekretarze POP PZPR, przedstawiciele służb rewizyjnych i in.

Rozmawiano o wszystkich niepokojących zjawiskach, które mogą sygnalizować niebezpieczeństwo kradzieży, nadużyć czy wręcz ukształtowania się aferowego przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu. Problem ujęto w porządku technologii przeróbki mięsa — od punktu skupu począwszy — na ekspedycji kończąc. Kilkugodzinna narada była wykładnią profilaktycznej działalności prokuratury przy współdziałaniu kierownictwa Woj. Przeds. Przem. Mięsnego.

Do interesującego tematu powrócimy.

(TAR)

OBRADY I KRAJOWEJ KONFERENCJI PZPR I JEJ REZOLUCJA KOŃCOWA POTWIERDZIŁY ZASADNICZĄ ROLĘ, JAKĄ NAUKA GRA W ŻYCIU I ROZWOJU NOWOCZESNEJ POLSKI. OSIĄGNIĘCIA GOSPODARCZE, KTÓRE DZIĘKI WYTĘŻONEJ PRACY CAŁEGO NARODU UZYSKALIŚMY W PIERWSZYCH TRZECH LATACH BIEŻĄCEGO PLANU 5-LETNIEGO STWARZAJĄ KORZYSTNE WARUNKI ROZWOJU NAUKI, SĄ TEGO ROZWOJU WYNIKIEM I STYMULATOREM.

NAUKA w awangardzie

Start ku „drugiej Polsce" mamy bardzo korzystny. Wszystkie podstawowe zadania planu 5-letniego realizowane są dotychczas ze znacznym wyprzedzeniem, co pozwala przypuszczać, że przewidywana w planie 5-letnim na lata 1971—73 globalna produkcja przemysłu zostanie przekroczona o ponad 111 mld zł, a rolnictwa — o ok. 28 mld zł. Z nadwyżką wykonają planowane zadania budownictwo, transport, handel zagraniczny i inne działy gospodarki. W rezultacie dochód narodowy, wytworzony w ciągu tych 3 lat, prawdopodobnie będzie większy od zaplanowanego prawie o 100 mld zł — sumę dającą materialne podstawy do przyspieszenia wzrostu spożycia i inwestycji.

W latach 1974—1975 nastąpi zwiększenie dynamiki wzrostu gospodarczego kraju ponad założenia planu 5-letniego. Na rozwój przemysłu przeznaczy się w tym okresie ok. 150 mld zł więcej niż to planowano. Łączne nakłady inwestycyjne w przemyśle będą natomiast w okresie bieżącego pięciolecia ponad dwukrotnie większe niż w latach 1966—70. Z pierwszeństwa korzystać będą te gałęzie przemysłu, które decydują o unowocześnieniu całej gospodarki bądź mają ważne znaczenie dla zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Tak więc w latach 1971—75 ponad 2,5 raza wzrosną nakłady w przemysłach: lekkim, spożywczym i metalurgicznym, a ponad 2-krotnie w przemysłach: mineralnym, elektrotechnicznym i elektronicznym oraz maszynowym.

Co ważniejsze, nastąpią duże zmiany jakościowe. Prawie 25 proc. inwestycji stanowią obiekty wyposażone w nową technologię, maszyny i urządzenia. Korzystamy zarówno z nowoczesnych urządzeń krajowych, jak i osiągnięć importowanych. Z zagranicy w latach 1971—73 kupiliśmy łącznie 126 licencji, a także wiele kompletnych obiektów produkcyjnych. To połączenie osiągnięć krajowych i najnowocześniejszej techniki zagranicznej powinno być skutecznym czynnikiem przyspieszenia ogólnego wzrostu gospodarczego.

Nie ma sensu powracać do dyskusji rozstrzygniętych przed laty, jakkolwiek nie można zapominać o tym, że to dopiero od niedawna po bardzo trudnych przemianach jakościowych i organizacyjnych w sferze nauki, kierunek służby społecznej stał się głównym nurtem działania. Nie słychać już praktycznie głosów wyrażających obawę, czy „upraktycznienie" nauki nie spowoduje zahamowania jej dążeń poznawczych, czy przez zainteresowanie problemami praktyki nauka polska nie stanie się zaściankowa, skazana na przetwarzanie pomysłów i recept wymyślonych gdzie indziej. Można śmiało postawić tezę o powszechnej akceptacji hasła „Nauka — w służbie ojczyzny", jakie przyświecało obradom II Kongresu Nauki Polskiej. Obrady uwieńczyło przyjęcie uchwały, która określa kierunki rozwoju nauki na najbliższe 10-lecia. Te perspektywiczne spojrzenia nie są spojrzeniami abstrakcyjnymi. Programy przyszłościowe są mocno osadzone w realiach teraźniejszości.

Osiągnięcie perspektywicznych celów społecznych i gospodarczych, wśród których znaczny wzrost stopy życiowej społeczeństwa należy do najważniejszego, wymaga zwiększenia dochodu narodowego w latach 1971—1990, co najmniej 4-krotnie, to jest w tempie 7,5 proc. rocznie. Jest to tempo bardzo wysokie, charakterystyczne dla krajów o dynamicznej gospodarce. Główny wysiłek inwestycyjny skoncentrowany będzie na najnowocześniejszych gałęziach przemysłu, których rozwój zależy w dużym stopniu od nauki i postępu techniki.

W 1970 r. wydaliśmy na naukę 15 mld zł. W ciągu najbliższych 20 lat wydatki te wzrosną z 2 proc. dochodu narodowego do 4—5 proc. tj. 120—150 mld zł. Są to kwoty tak gigantyczne, że zupełnie naturalne staje się pytanie, czy musimy, czy warto je ponosić. Odpowiedź twierdząca jest jednoznaczna. Za 20 lat przeżywać będziemy pełnię rewolucji naukowo-technicznej, a dziedziny przemysłu bezpośrednio z nią związane, przede wszystkim elektronika, automatyka, energetyka jądrowa i technika laserowa itp. dawać będą produkcję o wartości zbliżonej do produkcji całego przemysłu krajowego w 1970 r. Tak więc inwestycje w naukę są nie tylko potrzebne, są konieczne. Z satysfakcją odnotować trzeba powszechne zrozumienie tej prawdy. Taka sytuacja jest bardzo korzystna, ale i dla nauki zobowiązująca. U progu przełomu 100-lecia na statystycznego Polaka przypadnie rocznie 100 dol. wydatków na naukę i technikę. Będą one porównywalne z dzisiejszymi nakładami na te cele w USA (liczonymi na 1 mieszkańca) i dwukrotnie wyższe od obecnych nakładów Francji. Ten ogromny wysiłek społeczny żąda od nauki społecznie użytecznych efektów.

Uchwała II Kongresu Nauki Polskiej zakłada, że będziemy koncentrować wysiłki na głównych nurtach współczesnej rewolucji naukowo-technicznej. Nauka i technika powinna w związku z tym doprowadzić do kompleksowej automatyzacji przemysłu. Gospodarka oczekuje, że w wyniku rozwoju nauk chemicznych uzyska nowe tworzywa konstrukcyjne i inne materiały, przede wszystkim tworzywa sztuczne. Rozwijający się kraj potrzebować będzie ogromnych ilości energii. Nauka powinna więc skupić się na wykorzystaniu nowych źródeł energii, przede wszystkim energii jądrowej. Wreszcie — kraj nowoczesny to kraj skomputeryzowany. Wykorzystanie zdobyczy informatyki i elektronicznej techniki obliczeniowej, zarówno w zarządzaniu jak i procesach technologicznych jest jednym z priorytetowych zadań nauki i techniki.

Nauki ścisłe i techniczne stworzą więc materialne warunki budowy „drugiej Polski" nowoczesnej, rozwiniętej gospodarczo. Nie mniejsze zadania stoją przed naukami społecznymi i ekonomicznymi. Będą one musiały znaleźć formułę określającą rozwój jednostki, rodziny i społeczeństwa jako całości, stwarzającą optymalne warunki takiego rozwoju. Integracja celów ekonomicznych i społecznych musi być pełna; wiele w tej dziedzinie mają do powiedzenia nauki humanistyczne, inspirujące działanie różnych instytucji socjalistycznego państwa i współtworzące nowe społeczeństwo.

Naczelnym kryterium wartości i przydatności nauki są i pozostaną jej funkcje społeczne. Im bardziej jest ona związana z potrzebami społeczeństwa, tym większe będą nakłady i wyższa ranga nauki i jej pracowników.

Polska związała swoją przyszłość z postępem — uznaliśmy osiągnięcia nauki i ich zastosowania techniczne za główne mechanizmy rozwoju. Ale nie tylko wielka nauka będzie rozstrzygająca dla losów Polski i Polaków. „Polska potrzebuje wielkiej nauki, wielkich osiągnięć, wielkich przedsięwzięć naukowo-technicznych. Ale równolegle potrzebuje stałego, szerokiego doskonalenia produkcji, organizacji pracy i zarządzania, potrzebujemy powszechnego ruchu innowacji i racjonalizacji". Te słowa Edwarda Gierka zacytowane z jego przemówienia do uczestników II Kongresu Nauki Polskiej potwierdzają prawdę, że w rewolucji naukowo-technicznej jest miejsce dla wszystkich. Na postęp składają się bowiem wielkie odkrycia naukowe, jak i wielkie usprawnienia, prace badaczy obsypanych honorami i działanie ludzi, którzy po prostu chcą i potrafią robić coś lepiej.

— Ja nie mówię, że tak robić można. Ja uważam, że tak robić należy.

— Tak, to znaczy jak?

— Proszę z nami. Sama pani zobaczy.

Jakością słynie i stoi...

K. Wyrzykowska

„Wólczanki" chwalić, ani reklamować nie potrzeba. „Wólczankę" znają wszyscy z jej wysokiej klasy produkcji — modnych i eleganckich koszul męskich różnego typu i wzoru. Anna Teodorczyk (11 lat pracy na szwalni, 12 jako brygadzistka, a od dwóch lat mistrz wykończalni) nie od tego też zaczęła przytoczoną na wstępie rozmowę. Jej rzeczowe i pozornie tylko relatywne spostrzeżenia, które towarzyszyły mi w czasie wizyty w fabryce, dotyczyły w istocie najbardziej charakteryzujących załogę problemów.

Uzupełnieniem uwag mojej przewodniczki były obserwacje dające obraz, na który składa się zapał i wysiłek, umiejętności i dyscyplina, sumienność i oddanie dziesiątek setek zatrudnionych tu szwaczek i brygadzistek, mistrzów i pracownic różnych wydziałów i specjalności, idealne wprost zgranie i synchronizacja pracy, zwiększające wydajność, ale i z wrażliwością sejsmografu reagujące na najmniejszą nawet niedokładność, puszczony szewek czy milimetrowe nawet odchylenia od ściegu. Czyż „Wólczanka" byłaby sobą, gdyby było tu inaczej?

W jakich innych warunkach możliwe byłyby tak silne więzi uczuciowe załogi z miejscem pracy widoczne przy każdej okazji, nawet w trakcie okolicznościowo wymienianych uwag i pozdrowień. Z jakichż innych powodów ludzie z taką bezpośrednią serdecznością mówiliby o swojej fabryce nazywając ją, jak np. Eleonora Błaszczyk, drugim domem, odnajdując w sukcesach tego domu źródło satysfakcji osobistych i dumy?

— Kiedy pytają mnie gdzie pracuję i odpowiadam, że w „Wólczance", to już wszystkim wiadomo co to znaczy — wyznała mi taż sama Błaszczykowa, brygadzistka szwalni modelowej, obchodząca już bez mała 30 lat pracy zawodowej w tym zakładzie. Dumę z udziału w zasłużonej sławie fabryki, obserwowaną i u młodszych pracownic, podkreśliła w rozmowie również i Irena Frycze, też wieloletnia szwaczka i obecnie koleżanka funkcyjna Błaszczykowej z tego samego szwalniczego wydziału.

Nie jest tajemnicą, że tutejsza załoga jakością słynie i stoi. 12 mln koszul rocznie, tutejszej produkcji, poważna ilość bluzek wykonywanych na zamówienie zagranicznych kontrahentów dowodzi tego i rekomenduje. Łódzki zakład jest tej jakości filarem, ale i terenowe filie przedsiębiorstwa muszą trzymać eksportowy fason przed klientem.

Produkcja? Mimo branżowego profilu jak najbardziej zróżnicowana i kapryśna. Jak moda. Do tego 65 proc. całej tej ilości to produkcja na eksport i to przeważnie na najbardziej wymagające rynki europejskie. — Nasze wyroby nie tylko dorównują, ale krojem, dokładnością szycia i wykończenia, biją zagraniczne — mówili mi w fabryce.

— To nie anegdotka... — opowiadał mi jeden z pracowników — Parę miesięcy temu kolega wyjechał w delegację na Zachód. Przyjedź koniecznie, dzwoni po powrocie, pokażę ci jaką fajną przywiozłem sobie koszulę. Człowieku, mówię, mu gdy ją zobaczyłem, toż to nasza z „Wólczanki"! Wypiliśmy sobie potem za zdrowie naszych szwaczek, choć kolegę diabli brali, że uszczuplił swój skąpy dewizowy przydział na zakup towaru, który mógłby nabyć za złotówki w kraju.

ANNA TEODORCZYK

Załoga „Wólczanki" nie czyni różnicy między produkcją dla kraju czy na eksport. Jednakowa jest dokładność wykroju, szycia i wykończenia, a mimo to ostateczny efekt gotowego już wyrobu wydaje się być inny. — Kładzie nas wystrój — tłumaczyli mi w dyrekcji. Na wykończalni, a następnie w podręcznym magazynie wyrobów gotowych mam okazję do bardziej szczegółowych porównań. Ta sama koszula, ozdobiona zagranicznymi dodatkami jak guziki, motylkowate wkładki zabezpieczające kołnierzyki przed zagnieceniem, efektowne spinki do mankietów, estetyczne metki zawierające stypizowaną informację o wartościach użytkowych wyrobów, forma i zdobienie opakowań — wszystko to podkreśla atrakcyjność gotowego już wyrobu.

— Proszę popatrzeć... — zapraszały mnie pakowaczki błyskawicznym ruchem wsuwając gotowe już koszule do nadesłanych przez zagranicznego kupca przeźroczystych, plastykowych folii. — Konstrukcja tych kopert to nic szczególnego, a jak bardzo ułatwia bezbłędność pakowania. Czy u nas nie można byłoby produkować takich samych, według podobnego wzoru? Stosowane u nas cyfrowe symbole na metkach nie tylko przeciętnemu nabywcy, ale i personelowi sklepów niewiele wyjaśniają, stąd tyle potem niepotrzebnych nieporozumień i rozczarowań skazanego tylko na własne oko i domysły klienta.

ELEONORA BŁASZCZYK

A w związku z tym i następna sprawa, wyraźnie zaakcentowana w czasie mego pobytu w „Wólczance". Zaliczyć by ją można do grupy zwykłych i niejako typowych tematów, wynikających z ciągu poruszanych w trakcie rozmowy ekonomiczno-produkcyjnych aktualności. Mnie jednak wydała się czymś więcej i zainteresowała szczególnie od strony społeczno-gospodarskiego zaangażowania załogi i jej wnikliwego analizowania wszystkich wpływających na jak najlepszy efekt pracy społecznej czynników.

— Proszę obejrzeć te bluzki — mówiły mi kobiety na wykończalni — które produkujemy dla NRF-owskiej firmy Rudnick. Widzi pani ile tu kolorów, fasonów, wzorów i modeli? Pani nie podoba się ta bluzka ze szczypankami i rozchylanym dekoltem, ale mnie tak. I ja bym sobie taką bluzkę chętnie kupiła, gdyby była w naszych sklepach. Wspominam o tym nie tylko po to, żeby krytykować naszych producentów tkanin i konfekcji na nasz rynek, ale i dlatego, żeby i u nas można było szybciej i łatwiej znaleźć towar, jak to się mówi „do wyboru i do koloru", odpowiadający różnym gustom i potrzebom. Bo jak dotychczas wciąż jeszcze klienci sklepów napotykają przy tej okazji na wiele kłopotów. I żeby te wszystkie bluzki i koszule produkowane na rynek miały równie, tak jak eksportowe, wysokiej klasy dodatki wykończeniowe, bez których nie ma mowy o osiąganiu estetycznego efektu. Nie powinno być tak, że jedni dla tej jakości dają z siebie wszystko, a drudzy ją obniżają. A jak już mówiłyśmy, w przypadku naszych koszul i ich krajowych dodatków oraz opakowań tak się niestety dzieje i dlatego chciałoby się, aby i tu nastąpiła poprawa.

— Często nad tym zastanawiamy się w zakładzie — wyjaśniano mi w dyrekcji — Jeździmy na giełdy, pertraktujemy z dostawcami i nie można powiedzieć, że tak zupełnie bez skutku. Prawda, że naszym nićiom, gumkom i innym podręcznym detalom daleko jeszcze do średniego, europejskiego standardu, ale nie można nie widzieć, że choć powoli to jednak i w owej galanteryjno - detalowej branży zmienia się na lepsze. Uzyskaliśmy np. w tym roku z przemysłu pasmanteryjnego bardzo ładne, kolorowe wszywki i zastosowaliśmy je przy wysokogatunkowych koszulach bistorowych. Słyszeliśmy też o próbach opracowania nowych, efektowniejszych wersji opakowań zdobniczych. Jeszcze bez rezultatu, ale i to ważne, że już coś się w tej dziedzinie robi, że widzi się potrzebę takich usprawniających pociągnięć. Jest to dla nas szczególnie ważne, choćby ze względu na coraz powszechniejsze powodzenie rynkowe naszych konfekcyjnych asortymentów w kraju i zagranicą.

IRENA FRYCZE

Opłaci się dobra robota „Wólczance". Na planowaną na ten rok wartość 253 mln zł liczonych w cenach przerobu, „Wólczanka" uzyska na koniec roku o 5 mln więcej, wliczając w to i zobowiązania produkcyjne załogi wartości 3,5 mln zł. W cenach przerobu podkreślam — uwzględniających wyłącznie tzw. czystą pracę żywą tj. wydajność, pracochłonność i jakość roboty.

W drodze powrotnej przypominam sobie słowa przytoczone na wstępie tego artykułu. Dobra robota, wysoka jakość produkcji, to sprawa godności zawodowej, obowiązku, któremu jak powiedziała Anna Teodorczyk, sprostać nie tak znowu trudno przy dobrej organizacji pracy, wysokich kwalifikacjach, prawdziwym koleżeństwie i gospodarskim zaangażowaniu pracowników. Ambitna załoga „Wólczanki" jest tego jeszcze jednym przykładem.

CZAR TELEFONU

(Dokończenie ze str. 2)

wało 360 central miejscowych o pojemności 101 400 NN (w 1939 r numerów tych było — jak się szacuje — ok. 8,5 tys.). Korzystało z nich 85 160 abonentów (przed wojną — 5,8 tys.). W Łodzi działało 5 central o łącznej pojemn. 55,4 tys. NN i podłączono do nich 47 102 abonentów. (W 1939 r. było ich 16 312, a pojemność centrali wynosiła 18,5 tys. NN). Ponadto w końcu 1972 r. w województwie pracowało 13 central automatycznych (25 tys. NN), 135 central wiejskich (5,7 tys. NN), 207 central ręcznych (14,9 NN). Razem do wszystkich central województwa podłączono 38.058 abonentów.

Tak wygląda telefoniczne dzisiaj. A jak „jutro" i „pojutrze"?! Jutro i pojutrze instalowane będą centrale elektroniczne. Zostawmy specjalistom zasady ich funkcjonowania. Nas interesuje kiedy i ile będzie telefonów w Łodzi i kiedy gród nasz szacowny przesunie się w tabeli krajowej z jej końca do początku.

W ciągu minionych 10 lat tempo przyrostu liczby aparatów telefonicznych zainstalowanych było w Polsce o 20 proc. wyższe niż europejskie i o 34 proc. niż światowe. Ale też tzw. gęstość telefoniczna była w tym czasie u nas od europejskiej niższa o 42 proc. i światowej o 59 proc. Pod względem liczby aparatów telefonicznych Polska zajmowała w 1970 roku w Europie 12, a w świecie 17 miejsce.

W ostatnich latach położono na rozwój w tej dziedzinie ogromny nacisk, a przyniesie on plony nie tylko na skutek rozbudowy krajowego przemysłu, ale i w wyniku szerokiej współpracy międzynarodowej. Warto może wspomnieć, że prowadzone są doświadczenia nad zbudowaniem sieci radiokomunikacji ruchomej dostępnej publicznie. Do tej pory łącznością radiową posługują się na szerszą skalę niektóre resorty lub instytucje: służba zdrowia, milicja, budownictwo, energetyka, rolnictwo. Po eksperymentach trwających w Warszawie, łączność taka ogólnie dostępna ma być organizowana w latach 1976—80 także w większych miastach kraju, a więc i w Łodzi.

Budowane będą i instalowane nowe centrale miejskie także elektroniczne. Rozbudowywana będzie automatyczna telekomunikacja międzymiastowa posługująca się systemem kablowym lub radiowym.

Tempo doganiania najnowocześniejszych rozwiązań będzie nadal szybkie, szybsze niż w Europie i na świecie. I nie będzie chyba przesadą stwierdzenie, iż „w okolicach" roku 1990 telekomunikację będziemy mieli tak rozwiniętą jak najbardziej przodujący, którzy oczywiście w międzyczasie także nie spoczną na laurach... Może wtedy wreszcie ziszczą się marzenia wielu łódzkich łącznościowców, a przede wszystkim samych łodzian, że wraz z kluczami do nowego mieszkania otrzyma się propozycję zainstalowania telefonu...

JOZEF POTĘGA

Na podstawie materiałów inż. inż. Zbigniewa Romanowskiego, Władysława Ulińskiego, Edmunda Janowskiego, Włodzimierza Szufleta i Władysława Majewskiego.

Totolotkowy gang

SZWINDEL W HISTORII ANGLII

Popularny tygodnik brytyjski „News of The World" ujawnił ostatnio największą aferę w historii brytyjskiego totalizatora piłkarskiego. Grupa spryciarzy wygrywała co tydzień główne nagrody w zakładach opartych na wynikach meczów piłkarskich, rozgrywanych w Australii. Członkowie tej grupy zgarnęli w sezonach 1970 i 1971 roku po 100.000 funtów każdy, a prawo jest wobec nich bezsilne. Jak do tego doszło?

Szefem grupy był niejaki Mc Intyre Bennellick. Wraz ze znajomymi, Fredem i Barbarą Bulley, marzył — jak wielu graczy w totka — jakby tu poznać wyniki zakładów, zanim wypełni się kupon. Po długich dyskusjach zorientowali się, że centrala totalizatora przyjmuje do godziny 9 rano w soboty kupony od swych agentów w mieście. Zajrzeli do tabeli stref czasu i stwierdzili, że 9 rano w Londynie, to w Australii 18 lub 19 po południu, w zależności od okręgów (Australia leży w dwóch strefach czasowych). O tej porze większość meczów jest już rozegrana i wyniki są już znane. Pozostaje tylko przetelefonować je do Londynu i... sprawa załatwiona.

Od ustalenia planu do jego wykonania nie minęło wiele czasu. Trzeba było tylko wciągnąć do sprzysiężenia jakiegoś agenta biura totka, który czekałby z gotowym, ostemplowanym kuponem na wypełnienie go, wrzucił do kasetki z innymi kuponami i szybko zaniósł do centrali. W grę wchodziły bowiem minuty. Bennellick znalazł takiego agenta. Był nim 50-letni Arthur Anseli. Do spółki wszedł też londyński taksówkarz, Stan Enoch, na którego nazwisko wypełniano większość kuponów i który był koniecznym łącznikiem między poszczególnymi ekipami. Cały szwindel przygotowany był niezwykle precyzyjnie.

Najważniejszą rzeczą jednak było posiadanie „swojego człowieka" w Australii. Wszyscy członkowie „syndykatu" złożyli się, aby do Australii wyjechali Fred i Barbara Bulley. Jako kapitał zakładowy otrzymali 3.000 funtów. Po drugiej stronie globu Fred Bulley nawiązał kontakt z sekretarzem Związku Piłkarskiego Victoria, który zbierał wyniki meczów, nadchodzących z różnych stron Australii. Bulley, przedstawiwszy się jako pracownik brytyjskiego totalizatora, otrzymywał od niego bez trudności listę z wynikami. Oczywiście niepełną, ponieważ o tej godzinie, kiedy przychodził, nie były jeszcze znane wszystkie wyniki. Bulley spisywał listę wyników, wychodził do budki telefonicznej przed gmachem związku, przetelefonowywał wyniki żonie. Była wtedy 8.30 czasu londyńskiego. Na 8.35 Bennellick zamawiał połączenie Londyn — Australia. Barbara Bulley szybko przekazywała mu szyfrem wyniki. Połączenie trwało kilka minut. Bennellick natychmiast łączył się z budką telefoniczną stojącą koło centrali totalizatora, gdzie z gotowym kuponem czekali Enoch i Ansell (w W. Brytanii w każdej budce jest wypisany numer automatu, i można do niej zadzwonić). Enoch piorunem wypełniał kupon. Ansell przykładał swoją pieczątkę, pakował go do torby i biegiem pędził do swej centrali, by oddać kupony z całego tygodnia. Przychodził zawsze punktualnie za 5 minut dziewiąta, z pięknie ułożonymi kuponami. Szefowie totka uznawali go za niezwykle pilnego urzędnika, który do ostatka przyjmuje kupony od klientów i nawet nagrodzili go premią.

Każda taka operacja kosztowała „syndykat" około 100 funtów. Nie zawsze wygrywali wysokie nagrody. Nie zawsze udało im się na czas zdobyć wyniki meczów, ale interes szedł i to dobrze. Inwestycja opłacała się. Z czasem Fred i Barbara Bulley lepiej zorganizowali „australijski odcinek operacyjny". Wynajęli grupę ludzi, którzy telefonicznie przekazywali im wynik meczu natychmiast po ostatnim gwizdku sędziego. Maszyna zaczęła działać gładziej. Bywały też momenty dramatyczne. Fred Bulley nie mógł kiedyś zadzwonić do żony, ponieważ wszystkie budki w pobliżu związku piłkarskiego były zajęte. Musiał wyprosić z jednej młodego człowieka, tłumacząc mu, że żona właśnie zaczęła rodzić i musi telefonować po lekarza. Młody człowiek patrzył w trakcie rozmowy, podejrzliwie bowiem Bulley zamiast mówić o bólach porodowych, przekazywał tylko serię cyfr. Ale skończyło się na strachu.

Cała afera wykryła się dopiero wtedy, kiedy dyrekcja totka, po dwóch kolejnych sezonach piłkarskich zainteresowała się niejakim Enochem, który zbyt często wygrywał i to spore sumy.

Największy szkopuł mają teraz prawnicy. Cała afera choć śmierdząca, jest bowiem od początku do końca l e g a l n a. W żadnym regulaminie totalizatora piłkarskiego nie ma punktu zabraniającego gry w chwili, gdy grający zna wyniki meczów. Nie ma też punktu zabraniającego agentowi totalizatora wypełniania kuponów i udziału w grze. Tak więc, nic nie można sprytnym aferzystom zrobić. Ich adwokaci zażądali nawet wypłaty wygranej już po ujawnieniu sprawy. Totalizator musiał wypłacić.

Teraz, poniewczasie przesunięto godzinę oddawania kuponów z 9 na 7.30.

Na autostradzie, przy wjeździe do położonego na samym krańcu włoskiego buta miasteczku Seminara, ustawiono nowy, biało-niebieski znak z jego nazwą. Poprzedni był podziurawiony jak sito przez kule. Na rynku, po długim okresie kompletnego wyludnienia, powoli życie wraca do normy. Ale wieczorni spacerowicze i gracze w karty są czujni. Kobiety pokazują się najczęściej w czarnych, żałobnych strojach. W powietrzu wyczuwa się napięcie

A. Kalinowski pisze z Włoch

KRWAWA WENDETA TRWA...

Przez dwa ostatnie lata miasto popadło w ruinę z powodu wendety, czyli zemsty, którą poprzysięgły sobie dwa tamtejsze rody: Pellegrini i Gioffre, o czym od czasu do czasu pisano w notatkach prasowych. Bilans tych dwóch lat jest imponujący: 12 osób zabitych i 30 lub 40 rannych. Jeszcze w sierpniu tego roku postrzelono w łóżku nocą i ciężko raniono kobietę z rodziny Gioffre. Plotki miejskie twierdzą, że została listownie ostrzeżona przed zamachem, ale nikt oczywiście nie zawiadomił o tym policji.

„Myślę, że te rodowe porachunki mogą się skończyć tylko wtedy, kiedy choć jedna z dwóch rodzin przestanie istnieć — oświadczył reporterowi „International Herald Tribune" aptekarz, Francesco Colicchia. — Ale na to można będzie czekać pół wieku". Niektórzy w miasteczku twierdzą, że należałoby doprowadzić do tego, żeby jedna z rodzin przeprowadziła się gdzie indziej. Wyglądałoby to jednak na kapitulację. A na to żadna z nich nie pójdzie.

W pobliskim miasteczku — Palmi — policjanci rozkładają bezradnie ręce. Niewiele mogą zrobić w całej sprawie. Antagoniści z Seminary, a także niezaangażowani bezpośrednio w wendetę mieszkańcy, nie naruszają prawa milczenia — „omerta". Nikt nie złoży policji meldunku o zbrodni, nie mówiąc już o zwykłej awanturze. Wyższy funkcjonariusz policji stwierdza lakonicznie: „Mamy związane ręce".

Seminarę można porównać do amerykańskiego miasteczka na Dzikim Zachodzie, zanim dotarł tam porządek i prawo. Samo miasteczko, liczące zaledwie 3.200 mieszkańców, nie ma żadnego charakteru. Odbudowano je chaotycznie, bez żadnego stylu, po trzęsieniu ziemi w 1908 roku, które zrujnowało zachodnią Kalabrię. Ale przemoc, brutalność i gwałt weszły w krew jego mieszkańców. Nie przypadkiem rynek nazywano „Placem 33 Krzyży", od ilości ofiar, które padły tam od kuli w ciągu lat.

W Kalabrii honor to sprawa najważniejsza. A o obrazę honoru nietrudno. Przed laty zastrzelony został dzwonnik, który bił w dzwony z okazji wyboru nowego mera. Zabił go zwolennik kontrkandydata, który uznał bicie w dzwony za osobistą urazę. Za zupełnie naturalne uznano, kiedy ojciec zastrzelił żonatego mężczyznę, którego złapał in flagranti z własną córką. Jedna z krewnych zabójcy mówiła potem publicznie, że uwodziciel „miał, na co zasłużył". Została za to zabita przez członków rodziny zamordowanego.

Najnowsza wendeta zaczęła się przed dwoma laty na tym samym rynku, kiedy niezupełnie normalny członek rodziny Pellegrino ciężko obraził członka klanu Gioffre, pokazując mu rogi. Tak zaczęła się seria zabójstw, o których żaden meldunek nie dotarł na policję.

Pasterz, który pomagał rannemu członkowi jednej z rodzin, został za swoje miłosierdzie zabity przez członka drugiej. Pewnego razu grzebano jedną z ofiar wendety. Na cmentarzu pojawił się jednak członek drugiego rodu z karabinem maszynowym i rozpędził żałobny orszak wołając, że zmarły był mordercą i nie zasługuje na normalny pogrzeb. Zebrani uciekli, ale żądza zemsty pozostała.

Nie oszczędzano nawet kobiet. Kiedy zginęła pierwsza kobieta Pellegrinich, musiało dojść do zemsty.

Policja jest bezsilna, miejscowi księża uważają wendetę za sprawę prywatną obu rodzin, nie mającą nic wspólnego z kościołem. A rząd jest daleko. Nawet przedstawiciele władz regionalnych w Reggio Calabria uważani są w Seminarze za obcych, którzy nie potrafią nic wskórać. Tak więc mieszkańcom tej mieściny, położonej na peryferiach kultury i cywilizacji, pozostaje czekać na to, aż padnie ostatni członek jednego z rodów. Wtedy wendeta będzie zakończona i spokój powróci do miasta. Być może, jak dobrze pójdzie, nastąpi to za pół wieku...

Minikorespondencja z Jugosławii

FENOMEN NATURY

Żarko Dragicz — syn chłopa z maleńkiej jugosłowiańskiej wioski położonej w pobliżu miasta Beczeja — od najmłodszych lat był zapalonym majsterkowiczem. Nic więc dziwnego, że kiedy najbliższy sąsiad kazał sobie zainstalować w obejściu światło elektryczne — Żarko postanowił przedłużyć linię do rodzicielskiej chaty. Uczynił to przy pomocy drutu odpowiedniej długości oczywiście nie izolowanego. Nie posiadał również oprawki do żarówki, ale po kilkunastu próbach okręcania żarówki końcem drutu, zabłysło wreszcie światło. Aby je zgasić wystarczyło odkręcić nieco drut.

Jak długo czynności zakręcania i odkręcania drutu wykonywał Żarkow, wszystko było w porządku. Kiedy jednak pewnego dnia chciała to zrobić jego siostra, padła nieprzytomna na ziemię i chorowała po wstrząsie przez kilkanaście dni.

Wtedy właśnie Żarko przekonał się, że prąd elektryczny, który jest szkodliwy dla zdrowia a nawet życia innych ludzi, na niego absolutnie nie działa.

Żarko, który w międzyczasie rozpoczął pracę i zamieszkał w Beczeja zaczął popisywać się w miejscowych kawiarniach i restauracjach. Robił to bezinteresownie i nawiasem mówiąc przeważnie wtedy, kiedy sobie trochę wypił.

Jego popisowy „numer" wyglądał następująco: wkładał dwa duże gwoździe w gniazdka kontaktu elektrycznego, a następnie prosił kogoś z obecnych, aby postawił mu na języku żarówkę. Żarówka świeciła.

W tym czasie przebywał w Beczeja włoski elektrotechnik, który instalował nowe ekspresy do kawy w miejscowych lokalach. Kiedy zobaczył eksperymenty Żarka, nie mógł się im nadziwić. Krótko po jego wyjeździe do Włoch zaczęły napływać zaproszenia na występy w cyrkach i programach estradowych. Żarko jednak nie chciał rzucić swej pracy (a z zawodu jest on krawcem) i odrzucał wszelkie oferty.

W jednej z fabryczek w Beczeja zaszła konieczność wymiany pewnych urządzeń i maszyn. Właścicielowi zależało jednak na tym, aby uczynić to bez przerywania produkcji. Z pomocą przyszedł Żarko, który wykonał całą pracę bez wyłączania prądu.

Niezwykłymi „zdolnościami" pięćdziesięcioletniego dziś Żarki zainteresowali się lekarze. W Wojskowej Akademii Medycznej poddano go gruntownym badaniom lekarskim. Nie stwierdzono żadnych odchyleń od normy z wyjątkiem tego, że Żarko Dragicz pozbawiony jest całkowicie gruczołów potowych i zupełnie się nie poci.

(D)

Najwierniejszy

„OPIEKUN BOGACZA, PRZYJACIEL BIEDAKA, JEDYNA ISTOTA WIERNA AŻ DO ŚMIERCI" — MÓWIĄ O PSIE ANGLICY.

Niedawno ukazała się w prasie angielskiej informacja o śmierci niewidomego Alberta Greena, zamieszkałego w hrabstwie Essex. Niewidomego zaskoczył w domu pożar. Chciał wybiec na pole, ale zaczadzony dymem, upadł i zemdlał. Miał psa. Pies mógł umknąć. Nie uczynił jednak tego. Kiedy nadeszła pomoc, niestety za późno, znaleziono dwa trupy obok siebie: łeb psa spoczywał na piersi niewidomego. Pies nie opuścił człowieka, którego był opiekunem i towarzyszem.

Podobne historie powtarzają się od wieków: w legendach i w opowieściach prawdziwych.

* * *

Już starożytni Grecy zanotowali niezwykłą historię wodza Xantyppa i jego psa. Otóż Xantypp musiał nagle opuścić dom, by wsiąść na okręt. W pośpiechu zapomniał o swym nierozłącznym towarzyszu — psie. Pies ruszył po śladach do portu. Okręt już jednak odpłynął w morze. Pies rzucił się do wody, płynął wytrwale do swego pana; gdy dopłynął — zginął z wyczerpania.

* * *

Wydane zostały niedawno we Francji dwie książki wielkiego przyjaciela zwierząt, Eliana Finberta: **„Najpiękniejsze historie o psach"** oraz **„Żywoty psów sławnych"**. Finbert zawarł w nich najbardziej wzruszające opowieści o przywiązaniu tych czworonożnych przyjaciół.

Znajdujemy tam m. in.: historię Barona, psa **Wiktora Hugo**, którego pisarz ofiarował swemu przyjacielowi. Nowy właściciel Barona mieszkał w Moskwie i tam też zabrał z sobą psa. W jakiś czas potem znaleziono wychudłego i wyczerpanego Barona przed domem Wiktora Hugo. Pies uciekł z Moskwy od nowego właściciela, przebywał bezkresne przestrzenie, aby odnaleźć człowieka, któremu oddał swe psie serce.

Inna wzruszająca historia: w 1865 roku pewien mieszkaniec Hawru podarował swego psa imieniem Blanchet oficerowi marynarki, który z nabytkiem wyruszył w morze. Okręt rozbił się na Oceanie Spokojnym. Oficer utonął. Nikt nie wiedział, co się stało z psem. Jakież było zdumienie mieszczucha z Hawru, który w parę miesięcy potem znalazł Blancheta przed swym domem. Pies ratując się dopłynął zapewne do innego statku, który go wziął na pokład. Kiedy statek zawinął do któregoś z portów francuskich pies uciekł i dobrnął do domu swego dawnego pana.

* * *

Nikt dziś nie wie, gdzie pochowano **Mozarta**. Chowano go w szalejącej burzy śnieżnej zimą 1791 roku. Za trumną postępowało trzech mężczyzn. Jeden za drugim usuwali się przyjaciele Mozarta i żaden z nich nie doszedł do cmentarnego dołu. Powiadano jednak, że pies Mozarta towarzyszył mu do ostatka.

* * *

Byron nie zasłynąłby nigdy jako genialny poeta, gdyby nie pies Ralf, który uratował go w młodości. Przyszły poeta wpadł do stromej jamy w górach, z której nie mógł się wydostać. Ralf ogrzewał chłopca, chroniąc go przed zmarznięciem. Wtedy małemu Byronowi zaświtała w głowie myśl. Napisał na skrawku papieru co mu się przydarzyło, umocował karteczkę do obroży Ralfa i rozkazał mu wrócić do domu. Pies wywiązał się ze swego zadania znakomicie. W jakiś czas potem zjawili się ludzie, którzy wyciągnęli z jamy przyszłego poetę.

* * *

Oto inna podobna historia: kilka lat temu w Prowansji, małe dziecko wpadło do głębokiego basenu. Pies rybaka wskoczył do wody, i chwyciwszy dziecko zębami za ubranie przyholował je do przystani. Dziecko chwyciło się drewnianych bali, ale tak było wystraszone, że nie potrafiło się wspiąć. Pies jak by zrozumiawszy, że jego zadanie jest jeszcze nie skończone wydobył się z wody, pobiegł do najbliższego domu i szczekaniem zaalarmował ludzi. Jakiś człowiek wyciągnął dziecko uczepione desek przystani. Teraz przyszła kolej, by podziękować właściwemu ratownikowi: psu. Psa jednak nie było. Zobaczył kołyszący się na falach kapelusz dziecka. Popłynął więc po kapelusz.

* * *

Na podstawie obroży z napisami znalezionej w gruzach Pompei udało się zrekonstruować historię psa, który nazywał się Delta. Należał do niejakiego Severinusa. Uratował raz Severinusa od utonięcia, innym razem od śmierci z rąk bandytów. Delta opiekował się też dziećmi Severinusa i pilnował domu. Szkielet Delty znaleziono koło szkieletu dziecka Severinusa.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 666-11, 595-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Informacja kolejowa	655-55
Informacja PKS	265-96, 517-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19.00 „Człowiek z La Manchy"; 19.11. nieczynny
POWSZECHNY — godz. 11.00 „Słoneczny kraj", godz. 19.15 „Matka Courage"; 19.11. nieczynny
JARACZA — godz. 11.00 „Ania z Zielonego Wzgórza", 19.00 „Bolszewicy"; 19.11. nieczynny
MAŁA SCENA — godz. 20.10 „Alfa-Beta"; 19.11. nieczynna
7,15 — godz. 11.00 „Czarodziejskie krzesiwo", 19.15 „Trędowata", 19.11. nieczynny
NOWY — godz. 19.15 „Dzieje grzechu"; 19.11. nieczynny
MAŁA SALA — godz. 20.00 „Motyle są wolne"; 19.11. nieczynna
MUZYCZNY — godz. 18.00 „Dziewczyna szeryfa"; 19.11. nieczynny
ARLEKIN — godz. 11.00 i 15.00 „Ptasie mleko", 19.11. godz. 17.30 j.w.
PINOKIO — godz. 12.00 i 17.30 „Przyjaciel wesołego diabła", 19.11. nieczynny
FILHARMONIA (Narutowicza 20) 19.11. godz. 19.30 Orkiestra Symfoniczna Filharmonii w Zagrzebiu (Jugosławia). Dyrygent — Mladen Basic. W programie: L. Sorkocewić — V Symfonia D-dur R. Strauss — Poemat symfoniczny „Don Juan", J. Brahms — I Symfonia c-moll

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16; 19.11. nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—16; 19.11. godz. 9—17
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 11—17; 19.11. nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—15; 19.11. nieczynne
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10—14; 19.11. nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—15.30 (kasa czynna do godz. 15).
PALMIARNIA — nieczynna.

KINA

BAŁTYK — „W pustyni i w puszczy" pol. od lat 7 — godz. 10, 14, (18 — seans zamknięty)
19.11. — „W pustyni i w puszczy" — godz. 10, 14, 18
LUTNIA — „Semurg ptak szczęścia" (radz.) od l. 7, godz. 10, 12.15, 14.30; „Gorący śnieg" (radz.) od l. 14, godz. 16.45, 19
19.11. j.w.
POLONIA — „W pustyni i w puszczy" pol. od lat 7 — godz. (9.30, 13.30 — seanse zamknięte) 17.30; 19.11. — „W pustyni i w puszczy" godz. 9.30, 13.30, 17.30
WISŁA — „Audiencja" (A) włoski, od lat 16 — godz. (10 — seans zamknięty) 12.15, 14.30; 17, 19.30
19.11. „Audiencja" (A) — godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — „W kręgu zła" franc. od lat 16 — godz. 9.30, 12.15, 19 (15 — seans zamknięty)
19.11. — „W kręgu zła" — godz. 10, 13, 16, 19
WOLNOŚĆ — „Ned Kelly" (B) ang. od lat 16 — godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 19.11. — j.w.
ZACHĘTA — „El Dorado" USA, od l. 14 — godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 19.11. — j.w.
ŁDK — „Zoltan Karpathy" (węg.) od l. 14, godz. 15.30, 17.30; „Dziesięć tysięcy dni" (węg.) od l. 16, godz. 19.30; 19.11. „Czyż nie dobija się koni" (USA) od l. 16, godz. 14.30, 17, 19.30

SEANSE NOCNE

ZACHĘTA — „El Dorado" USA, godz. 22.15

* * *

CZAJKA — „Poskromienie złośnicy" (USA) od lat 14, godz. 14.30, 16.45, „Obława" (USA) od lat 16, godz. 19; 19.11. nieczynne

CO GDZIE KIEDY

DKM — „Naszyjnik dla mojej ukochanej" (radz.) od lat 11, godz. 16, 18, 20
19.11. nieczynne
ENERGETYK — „Wódz Indian Tecumseh" (NRD) od lat 11, godz. 15, 17.15, 19.30
19.11. nieczynne
KOLEJARZ — „Przeciw Wranglowi" (radz.) od lat 16, godz. 17, 19.30, 19.11. nieczynne
STYLOWY — Dni Filmu Radzieckiego „Tak tu cicho o zmierzchu" (A) od lat 14, g. 14.30, 17.15. Przegląd klasycznej komedii radzieckiej „Dziewczynka z pudełkiem" — godz. 20; 19.11. Dni Filmu Radzieckiego „Andriej Rublow" (A) od lat 16, godz. 16.30; Przegląd klasycznej komedii radzieckiej „Dom przy Trubnej" — godz. 20
STUDIO — „Przygody misia Yogi" USA, od lat 7, godz. 14.30, 16 „Mężczyzna, który mi się podoba" franc. od lat 16 — godz. 17.45, 20
19.11. „Los Golfos" (A) hiszp. od lat 16, godz. 18; Projekcja DKF — godz. 20
TATRY — bajka — „Zagubiona piłeczka" godz. 10, 11, 12, 13, 14 „Oto jest głowa zdrajcy" ang. od lat 14 — godz. 15
Pożegnanie z filmem „Kalejdoskop" ang. od lat 16 — godz. 17.15, 19.30
19.11. „Oto jest głowa zdrajcy" — godz. 10, 12.30; „Kalejdoskop" — godz. 15, 17.15, 19.30
GDYNIA — „Zazdrość i medycyna" polski, od lat 16 — godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
19.11. „Drogi mężczyzn" czech. od lat 14, godz. 10, 12, 14 „West side story" USA, od lat 14, godz. 16, 18.45
HALKA — bajka — „Błękitny kaczorek" — godz. 15; „Uciec jak najbliżej" (A) polski od lat 16, godz. 16, 18, 20
19.11. „Uciec jak najbliżej" (A) godz. 17, 19
1 MAJA — bajka „Zatopiona fregata" — godz. 14.30; „Błąd szeryfa" NRD, od lat 14, godz. 15.30, 17.30, 19.30
19.11. „Błąd szeryfa" — godz. 15.30, 17.30, 19.30
MŁODA GWARDIA — „Tajemnica Aleksandra Dumasa" (B) czech. od lat 14, godz. 10, 12.30 „Pojedynek na wietrze" (jap.) od lat 18, g. 15, 17.15, 18.30
19.11. — j.w.
MUZA — Bajka „Napad pod choinką" godz. 14.30, „Klute" (USA) od lat 18, godz. 15.30, 17.45, 20; 19.11. „Hubal" (A) od lat 11 (pol.) godz. 15, 17.30, 20
OKA — „Barwy ziemi" (radz.) od l. 14, godz. 12.30 „Śmiech w ciemności" (ang.) od l. 16, godz. 16, 18, 20 19.11. „Śmiech w ciemności" godz. 10, 12.30, 15, 20
POLESIE — godz. 14 Bajki „Upadek czarnego konsula" (radz.) od l. 14, godz. 15, 17, 19; 19.11. Cyrk" (radz.) od l. 14, godz. 17, 19
POPULARNE — „7 dziewcząt kapraia Zbrujewa" (radz.) od l. 14, godz. 16.45, 19
19.11. nieczynne
PRZEDWIOŚNIE — „Bitwa w wąwozie" (radz.) od l. 11, godz. 16, 18, 20, 19.11. „Morze w ogniu" (radz.) od l. 14, godz. 16, 19
PIONIER — bajka — „Kajtek" — godz. 13 „Unkas — ostatni Mohikanin" rum. od lat 11, godz. 14; „Odstrzał" (USA) od lat 16, godz. 16, 18, 20
19.11. — „Małżonkowie roku II" rum.-franc. od lat 14, godz. 15.30, 17.45, 20
POKÓJ — bajka — „Tomcio Paluch" — godz. 14.30 „Roztargniony" franc. od lat 14, godz. 15.30 17.30; „John i Mary" (A) USA, od lat 16, godz. 19.30
19.11. „Kropka(kropka, przecinek" (A) radz. od lat 7 godz. 15.15; „Odstrzał" USA, od lat 16, godz. 17, 19.30
REKORD — „Złoto Mackenny" (B) (USA) od lat 16, godz. (11 seans zamkn.), 14.30, 17, 19.30; 19.11. „Złoto Mackenny" godz. 13.30, 16, (18.30 seans zamkn.)
ROMA — bajka „Przygoda kropli wody" — godz. 10, godz. 11.30 — seans zamknięty
Dni Filmu Radzieckiego „Cztery serca" (A) od lat 14, godz. 15.30, 17.30, 19.30; „Cztery serca" — godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
SOJUSZ — bajka — „Promyk słońca" — godz. 14; „Labirynt miłości" (A) radz. od lat 14, godz. 15; „Świadek koronny" włoski, od lat 18, godz. 17, 19.15
19.11. — „Dziewczyna na miotle" (B) czech. od lat 14, godz. 18 „Obcym wstęp wzbroniony", pol., od lat 16, godz. 16.30
STOKI — bajka — „Wesoła Ludwika" — godz. 14.30 „Sami swoi" (A) polski, od lat 14, godz. 15.30 „Nocny kowboj" USA, od lat 18, godz. 17.30, 19.45, 19.11. „Sami swoi" (A) — godz. 15.30, „Nocny kowboj" — godz. 17.30, 19.45
ŚWIT — bajka „Zaklęty zamek" — godz. 12.30, 13.30, „Bitwa o Anglię" (A) ang. lat 14, godz. godz. 14.30, 17, 19.30; 19.11. „Smak zemsty" hiszp. od lat 16, godz. godz. 15.30, 17.45, 20

DYŻURY APTEK

Przybyszewskiego 41, Sporna 83., Piotrkowska 193, Gdańska 90, Pl. Wolności 2, Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53 a, Obr. Stalingradu 15.

19. 11.

Piotrkowska 12, Jaracza 32, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3, Niciarniana 15, Pabianicka 218, Lanowa 129, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii — Sterlinga 13 — Klinika Położnictwa, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii — dzielnica Polesie i z dzielnicy Górna: Poradnia K z ul. Felińskiego.
Szpital im. M. Madurowicza — Klinika Poł.-Gin. — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna: Poradnia K ul. Przybyszewskiego 32 i Zapolskiej 2.
Szpital im. H. Jordana — dzielnica Bałuty: Poradnia K, ul. Sędziowska i Libelta.
Szpital im. Kopernika — Oddział ginekologiczny — dzielnica Górna: poradnie K — Odrzańska, Cieszkowskiego, Lecznicza, Rzgowska. Oddział położniczy — nieczynny z powodu remontu.
Szpital im. H. Wolf — dzielnica Widzew i dzielnica Bałuty oprócz poradni K Sędziowska i Libelta oraz rodzące z dzielnicy Górna z Poradni K — Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska, Lecznicza.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

19.11.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Dawna Łódź w akwarelach Bolesława Utkina

Bardzo charakterystyczny jest tu jesienny pejzaż miejski: wysoki, zbity z desek parkan, a w nim wejście do sklepiku z warzywami. Ulica nie brukowana, bez chodnika. Bliżej latarnia gazowa, w dali kominy fabryk. I ludzie: kobiecina w chuście, robotnik w cyklistówce.

Tak w roku 1932 wyglądał jeden z odcinków ulicy Drewnowskiej w Łodzi. Dziś wyrosły tam bloki mieszkalne — po tamtym fragmencie dawnego miasta nie pozostało nawet śladu. Zniknęła również zniszczona przez hitlerowców bożnica przy ul. Wólczańskiej — i wiele innych reliktów dawnej Łodzi. Niemniej zachowały się one w pamięci starych łodzian, a i opracowanych na gorąco szkicach akwarelowych łódzkiego plastyka Bolesława Utkina, który, teraz po latach, wystawił je w Klubie Dziennikarza.

Tak więc akwarelowe szkice Bolesława Utkina mają wartość dokumentalną. Ale mówią również o przemianach samej twórczości artystycznej Bolesława Utkina.

Eksponowane teraz w Klubie Dziennikarza prace powstały w latach jego pierwszej młodości — kiedy jako młody człowiek pracował w malarni Teatru Miejskiego pod kierunkiem K. Mackiewicza, B. Kudewicza, O. Axera i innych. Był wtedy zdecydowanym realistą. Jednakże po wojnie Utkin pogłębił swoje umiejętności, studiując w PWSSP w Łodzi, fakt zaś, że jednym z jego profesorów był Władysław Strzemiński, zaważył na formowaniu się dalszych wizji artysty, hołdującego dziś konwencjom bardziej nowatorskim.

M. J.

Zwiedzaliśmy Poczdam...

...Drezno, Weimar, Berlin i inne miejscowości w NRD — mówi mgr Cz. Wieczorek — dyr. Liceum Ekonomicznego w Łodzi, które już od paru lat utrzymuje ożywione kontakty ze Szkołą Zawodową w Eberswalde - Finow koło Berlina. Dwutygodniowe, wakacyjne obozy, podczas których nasi uczniowie poznali już szereg miast niemieckich, a ich koledzy z Eberswalde odwiedzili m. in. Warszawę, Kraków, Łódź, Oświęcim, Zakopane, to naturalnie nie wszystko, co można powiedzieć o naszej współpracy. Młodzież obu szkół prowadzi ze sobą stałą korespondencję, w czerwcu odbywamy zawody lekkoatletyczne, a wzajemne wizyty nauczycieli pozwalają nam wymieniać doświadczenia pedagogiczne. Warto dodać, że szkole w Eberswalde nadano imię „Przyjaźni Polsko-Niemieckiej", a nasze wzajemne kontakty przyczyniają się m. in. do uatrakcyjnienia i wzbogacenia repertuaru środków do nauki języka niemieckiego w naszym liceum. Od szkoły w Eberswalde otrzymaliśmy np. wiele słowników, książek taśm magnetofonowych itp.

(sł)

W Filharmonii

W poniedziałek, 19 bm. o godz. 19.30, wystąpi w Filharmonii Łódzkiej, w nadzwyczajnym koncercie, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii w Zagrzebiu pod dyrekcją Mladena Basića. Pod jego batutą zespół Orkiestry Symfonicznej Filharmonii w Zagrzebiu wykona: L. Sorkocevića — V Symfonię D-dur, R. Straussa — Don Juana, J. Brahmsa — I Symfonię c-moll.

Dziś w Radio i Telewizji

NIEDZIELA, 18 LISTOPADA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Teatr dla dzieci młodszych. 10.25 Przeboje, przeboje, przeboje. 11.00 Niedzielny koncert życzeń. 12.05 Wiad. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.15 Wczoraj nagrane, dziś na antenie. 12.45 Zaloty panny Doroty. 13.00 Mag. literacki „To i owo". 14.10 Mistrzowie lekkiej batuty. 14.10 Przegląd prasy. 14.20 Mistrzowie lekkiej batuty. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Teatr PR. 16.45 3×R — Radiowa Rewia. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.08 Film, musical, operetka . 19.00 Przy muzyce o sporcie. 19.53 Dobranocka. 20.00 Dziennik. 20.15 Panorama rytmów. 21.30 Zespół Dziewiątka. 22.00 Rewia taneczna. 23.00 Dziennik. 23.10 Ogólnopolskie wiad. sport. 23.25 d.c. niedzielna rewia taneczna. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 Koncert życzeń. 9.55 Spojrzenia i refleksje. 10.20 Elektryczne struny — koncert. 10.40 „Małe drgnienie serca". 12.05 „Na południe od Czantorii". 12.30 Wiad. 12.35 Czy znasz tę książkę? 13.00 Poranek symfoniczny. 14.00 Program z dywanikiem. 15.05 Z katalogu włoskiej piosenki. 15.30 Radiowy Teatr dla dzieci. 16.15 Z księgarskiej lady. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wyniki losowania „Kukułeczki". 17.02 Arie i sceny z op. „Książę Igor". 17.30 Melodie i piosenki. 18.00 Echa Międzynarod. Radiowego Konkursu Folklorystycznego. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 Radiowy teatr sensacji. 20.10 Mistrzowie nagrania. 21.00 Bałtycka wachta. 21.15 Titto Ruffo śpiewa włoskie arie operowe. 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie. 21.50 Lokalne wiad. sport. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Juliusz Katchen gra utwory fortepianowe. 22.30 „Więzień nocy" — opow.

PROGRAM III

12.05 „Wyrastają z żywymi oczami". 12.30 Między „Bobino" a „Olimpią". 13.00 Tydzień na UKF. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia. 14.30 Dialogi jazzowe. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Dialogi jazzowe. 15.30 Znajomi z encyklopedii — rep. 15.50 Zwierzenia prezentera — aud. 16.15 Krasnoludki są na świecie. 16.45 Czesław Niemen śpiewa rosyjskie piosenki. 17.05 „Ludzie na błotach". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Przed podróżą — słuch. 18.10 Dialogi jazzowe: 18.30 Mini-max, czyli minimum słów — maksimum muzyki. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Dialogi jazzowe. 19.20 Coś w tym jest — rozmowa o filmie. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Refleksje antyczne — gawęda. 20.10 Wielkie recitale. 21.05 Miłości i miłostki Aleksandra Puszkina. 21.25 Ballady po polsku. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.35 Wieczór autorski. 23.05 Od gospels do seul. 23.45 Program na poniedziałek. 23.50 Na dobranoc śpiewa Nara.

UKF 73.01 MHZ — godz. 11.00—12.45 Transmisja meczu piłki nożnej o mistrzostwo II ligi Motor Lublin — Widzew Łódź.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.35 TV Kurs Rolniczy. 8.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.45 Bieg po zdrowie. 9.00 Teleranek 10.20 „Wybrzeże Szkieletowe". 10.45 W starym kinie. 11.45 „Muzy bez etatu". 12.15 Dziennik. 12.30 „Lubuski koziołek". 13.10 „Spotkanie z Poświętnem". 13.40 Maria Kan „Czarny koń Trygłowa". 14.25 „Gospodarność i ja". 14.40 „Aurum — miłość i miecz" cz. I film dok. 15.15 Film muzyczny TVP. 16.00 Z cyklu: Poezja radziecka. 16.10 Losowanie Totolotka. 16.25 „My 74" — teleturniej. 17.20 Bez tłumacza. 18.00 Sportowy Magazyn Sprawozdawczy. 19.00 Spotkania z pamięcią. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Wyzwolenie" — film fab. prod. radz. odc. IV pt. „Bitwa o Berlin". 21.40 PKF. 21.50 Studio 13,01. 22.30 Magazyn sportowy.

PROGRAM II

16.20 „Dźwięki i obrazy". 16.40 Motywy. 17.20 Galeria 33 milionów. 17.45 Z cyklu: Filmy Rene Claira „A potem nie został już nikt". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Doktór Faust 73". 20.55 „La Bohemios" (Cyganeria).

PONIEDZIAŁEK, 19 LISTOPADA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Orkiestra PR w repertuarze. 10.30 „Trzy minuty ciszy". 10.40 20 minut z zespołem 11.00 „Górnik". 11.25 Refleksy. 11.30 Koncert. 11.55 Komunikat Instytutu Łączności. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Łódź na muzycznej antenie. 12.30 Muzyka rozrywkowa. 12.50 Trzy razy „S". 13.20 Rolniczy kwadrans. 13.35 Przeboje minionego lata. 14.00 Alert dla biosfery. 14.05 Klasycy muzyki rozr. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Parada instrumentów. 15.00 Wiad. 15.05 Parada instrumentów. 15.30 Listy z Polski. 15.35 Estrada przyjaźni. 16.00 Wiad. 16.10 Wszystko o jednej piosence. 16.30 Studio Młodych. 16.35 Płyty z różnych stron — Francja. 16.55 Propozycje na dziś. 17.00 Studio Młodych. 17.15 Muzyka rozrywkowa. 17.30 Społem dla wspólnego dobra. 18.05 Studio muzyki. 18.30 Naukowcy rolnikom. 18.45 Śpiewa Diana Ross. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Mały przewodnik po muzyce. 20.00 Wiad. 20.15 Gwiazdy estrad. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Moskwa z melodią i piosenką. 21.15 Rytm, taniec i piosenka. 21.25 Aktualności kulturalne. 21.30 Rytm, taniec i piosenka. 22.00 Wiad. 22.05 Koncert życzeń. 22.25 Co słychać w świecie. 22.30 Poznajmy style jazzowe. 23.00 Dziennik. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Muzyka na estradach świata. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Studio Młodych. 8.45 Muzyka ludowa. 9.00 Dla klasy V i VI (wych. muz.). 9.25 Propozycje muzyczne. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Mój Czechow". 10.20 Pieśni chóralne. 10.40 Kobiece ABC. 11.00 Dla klasy VI (geografia). 11.25 5 minut dla zespołu „The South Sea Serenaders". 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 „Od Tatr do Bałtyku". 11.55 Komunikat Instytutu Łączności. 12.10 Nowy kształt Kółka Rolniczego. 12.25 5 minut o sporcie. 12.30 „Cocktail instrumentalny". 12.50 „Problemy szkoły i domu" — aud. 13.00 „Nauka w służbie pokoju". 13.20 Melodie rozrywkowe. 13.30 Wiad. 13.35 „Lord" — opow. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Ludzie, wśród których żyjemy. 14.35 Ciekawostki „Polskich Nagrań". 15.00 Zawsze o 15. 15.40 „Brzeclavan z Moraw". 15.55 Uczeni w mundurach. 16.15 Magazyn słowno-muzyczny. 16.25 Recital fortepianowy. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Turniej łódzkich zespołów rozrywkowych. 17.25 „Dwa plus X". 17.40 Zenon Krzywicki śpiewa pieśni. 18.00 Łódzki bank informatyki. 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Sprawy codzienne. 19.00 Studio Młodych. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Koncert. 20.03 Warto przypomnieć — o przykładach z Horacego. 20.13 D. c. koncertu. 20.43 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Wielka Ork. Symf. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Teatr PR — Studio Współczesne. 22.35 „Opera w przekroju". 23.30 Wiadomości.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 „Od wschodu do zachodu słońca". 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na białostockiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Pryzmat. 15.45 Flamenco na głos z gitarą. 16.00 Powracająca melodyjka. 16.30 „Prztyczek". 16.45 Nasz rok 73. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Ludzie na błotach" — pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Pisarz miesiąca. 18.00 Telegramy muzyczne. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 W romantycznym nastroju. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Co wieczór powieść. 19.45 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Czas teraźniejszy i przeszły. 20.15 Sonety śpiewane. 20.35 Blues wczoraj i dziś. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Druga młodość przeboju. 21.45 Opera tygodnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze Matematyka — lekcja 32 (z Wrocławia). 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 ŁWD. 18.15 Magazyn kulturalny nr 12. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr Telewizji: Zb. Kubikowski — „Ostatnia lekcja". Wykonawcy: B. Horawianka, B. Klimkiewicz, G. Staniszewska, E. Wawrzoń, D. Wodyńska, Anna Wróblówna, Jolanta Zykun, R. Bacciarelli, Wojciech Brzozowski, J. Bukowski, J. Konieczny, Andrzej Kopiczyński, J. Molga, W. Pokora, J. Zielewski, K. Chmielewska, L. Łączyńska, S. Żurawski. 21.40 „Ex libris". 22.10 Ulubione utwory skrzypcowe Henryka Wieniawskiego. 22.30 Dziennik.

PROGRAM II

(Dzień duński)

17.00 W duńskim Centrum Telewizyjnym film dok. prod. duńskiej. 17.05 „Gilleleje". 17.15 „Trzy kuzynki". 17.30 „Dni na pokładzie Fultona". 18.00 „Dawne pieśni i tańce ludowe". 18.35 „Asta Nielson". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Pewniak" — film fab. prod. duńskiej. 21.20 „Etiudy". 22.05 „Rytmy Tivoli". 22.15 Zakończenie wieczoru duńskiego.

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19, czynny jest w godz. 7—21, oprócz niedziel i świąt.

ŚWIĄTECZNA POMOC LEKARSKA

Zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe przyjmowane są w godz. 10—15. Wizyty ambulatoryjne i domowe załatwiane są w godz. 10—16 w następujących poradniach:

ŚRÓDMIEŚCIE — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.
BAŁUTY — ul. Z. Pacanowskiej 4, tel. 541-96; Traktorowa 61, tel. 538-31.
GÓRNA — ul. Lecznicza 2/4, tel. 440-63.
POLESIE — ul. 1 Maja 42, tel. 305-83.
WIDZEW — ul. Szpitalna 6, tel. 826-54.

Tłum.: MIECZYSŁAW DERBIEŃ

A. Mac Lean — HURAGAN Z NAVARONY

Nie padło więcej ani jedno słowo. Zagłębili się w las. Mallory, który szedł za Drożnym, był zdziwiony śladami, jakie kapitan pozostawiał na śniegu oświetlonym blaskiem księżyca. Były to bardzo szczególne ślady. Obie podeszwy pozostawiały trzy znaki w formie litery V. Prawe ramię pierwszej litery V na prawej podeszwie było złamane. Mimo woli Mallory zapamiętał ten szczegół. Właściwie nie miał żadnego powodu, aby zachować go w pamięci, gdyby nie fakt, że wszyscy tacy jak on, dostrzegają i potrafią zapamiętać każdy dziwny szczegół. Bo tylko to pomaga pozostawać przy życiu.

W pewnym miejscu ścieżka zwężyła się, zaspy było coraz głębsze. Gałęzie sosen pokryte śniegiem nie pozwalały promieniom księżyca oświetlić drogi. Wiatr dął ze wschodu niosąc przenikliwy mróz. Przez dziesięć a może więcej minut nie było słychać żadnego głosu. Wreszcie odezwał się Drożny. Mówił cicho, ale w sposób rozkazujący.

— Stop! Nie ruszajcie się! Słuchajcie! — dramatycznym ruchem wskazał wierzchołek pnącej się w górę dróżki.

Zatrzymali się, spojrzeli i zaczęli uważnie nasłuchiwać. Tak przynajmniej zrobił Mallory i jego ludzie. Jeżeli chodzi o Jugosłowian, ci mieli zupełnie co innego w głowie. Szybko i bardzo zręcznie, bez żadnego rozkazu, wepchnęli lufy pistoletów maszynowych i karabinów w boki i plecy sześciu spadochroniarzy. Zrobili to bardzo solidnie. W tych warunkach każdy rozkaz byłby niepotrzebny. Wiedzieli co robią.

Sześciu ludzi zareagowało w różny sposób, po swojemu. Reynolds, Groves i Saunders, mniej przywykli od swoich starszych towarzyszy do różnych perypetii losu, zatrzęśli się z gniewu i nie ukrywanego zdziwienia. Mallory miał zamyśloną minę. Miller podniósł brwi. I, jak należało oczekiwać, Andrea, zareagował

zupełnie inaczej. Był zajęty tym, aby przeciwstawić swoją normalną reakcję — prawie olimpijski spokój — sile fizycznej.

Jego prawa ręka, która podniosła się natychmiast na wysokość ramienia na znak poddania się, spadła z szybkością błyskawicy na karabin człowieka, znajdującego się po jego lewej stronie, a jednocześnie lewa pięść uderzyła w brzuch człowieka stojącego po prawej. Ten zgięty w pół, z jękiem cofnął się o kilka kroków. Andrea tymczasem trzymał już karabin w obu dłoniach. Podniósł go ponad głową, jak widły przed stogiem siana. Błyskawiczny ruch i drugi człowiek zniknął, jakby ziemia się pod nim rozstąpiła. Przeciwnik z prawej strony ciągle jeszcze jęczał i nie mógł odetchnąć. Wstrząsany konwulsjami próbował stawić opór, ale było już za późno. Koniec jego własnego karabinu, którym zamachnął się Andrea, uderzył go w twarz. Człowiek zakasłał i upadł nieprzytomnie na ziemię.

Trwało to zaledwie trzy sekundy. Czas ten pozwolił Jugosłowianom otrząsnąć się z chwilowego paraliżu, spowodowanego zaskoczeniem. Pół tuzina żołnierzy skoczyło na Andrea i obaliło go na ziemię. Rozgorzała wściekła walka. Grek uderzył na oślep, ale kiedy jeden z Jugosławian zaczął walić go w głowę kolbą rewolweru, Andrea wypowiedział się jednak za skromnością poczynań i zaczął zachowywać się spokojniej. Z dwoma lufami karabinu wepchniętymi brutalnie w plecy i czterema rękami na każdym ramieniu, został postawiony na nogi. Dwóch jego dzielnych konwojentów, znajdowało się w stanie głębokiego uśpienia.

Drożny zimny jak lód, zbliżył się do Andrea, wyciągnął jeden ze swoich kindżałów i brutalnym ruchem przytknął ostrze do jego gardła. Z przeciętej skóry cienkim strumyczkiem popłynęła krew na błyszczącą klingę. Przez moment wydawało się, że Drożny wepchnie swój śmiercionośny instrument aż po rękojeść. Nagle jego spojrzenie skierowało się w stronę dwóch ludzi leżących w śniegu.

— Co z nimi jest? — spytał młodego żołnierza stojącego na boku.

Ten ukląkł, szybko zbadał ich i wstał. Jego twarz pokryła się niezwykłą bladością.

— Josef nie żyje. Zdaje się, że ma złamany kark. A jego brat... oddycha... ale wydaje się, że ma złamaną szczękę... — głos młodego żołnierza załamał się.

Spojrzenie Drożnego spoczęło znów na Andrea. Jego wargi zacięły się. Uśmiechnął się, jak wilk w walce, i mocniej nacisnął rękojeść kindżału.

— Powinienem zabić cię natychmiast, ale zrobię to później — wsadził kindżał za pas i zbliżył dłonie, jak szpony, do twarzy Andrea. — Zabiję cię osobiście! Tymi właśnie rękami.

— Tymi rękami... — Andrea spojrzał na cztery pary rąk, które trzymały go za ramiona, potem popatrzył na Drożnego. W jego wzroku kryła się nienawiść. — Pańska odwaga przeraża mnie! — stwierdził.

HUMOR

— Powiem ci nowinę, nasz nowy sąsiad z góry jest cyrkowym akrobatą...

— To mój syn? Bardzo się cieszę, ale czy nie ma pani jakiegoś bardziej cichego?

— Jesteś bardzo zajęta, kochanie?...

— Zaczekaj kochanie, tu mam jeszcze lepszy wzór.

HUMOR

Parada Gwiazd

W ubiegłym tygodniu recenzowaliśmy część eksportowego programu estradowego „Złota polska jesień" przygotowanego przez Stowarzyszenie Muzyki Estradowej na dwumiesięczne tournee po Związku Radzieckim. Dziś kolej na sprawozdanie z pozostałej części programu, który został tak znakomicie przyjęty przez radziecką publiczność.

Henryk Stefaniak

Po artystycznych blokach **Jerzego Grunwalda** i **Łucji Wierzbińskiej** na estradzie pojawiają się cztery młode, śpiewające dziewczyny. To grupa wokalna **PRO-CONTRA** znana już radzieckiej publiczności z ubiegłorocznych występów w ZSRR. Nowoczesny charakter języka dźwiękowego w utworach „Jeszcze dzionek zaczekam", i „Pierwszy rejs", samodzielnie przemyślane akcenty brzmieniowe to mocne strony „Pro-Contry". Jest to grupa o bezsprzecznie wysokim poziomie odtwórczym, choć do przysłowiowej „dziesiątki" mnie osobiście brakuje elementów improwizacyjnych; jazzowych, bądź typowo solowych. Brak również kilku utalentowanych aranżerów o różnych stylach, którzy pokusiliby się o zróżnicowanie fraz głównych czterogłosowych i indywidualnych fraz wariacyjnych.

Dziewczyny z Pro-Contry: **Lucyna Owsińska** (w ZSRR miała bardzo udany debiut solistyczny). **Elżbieta Ostojska, Niki Ikonomu, Elżbieta Jagiełło** — wiedzą już dobrze co to znaczy śpiew nowoczesny. Dobrze więc byłoby, gdyby zainteresowały się praktycznym rozszyfrowaniem formuły wokalnej awangardy.

Uzupełnieniem zróżnicowanego profilowo programu byli; dysponujący ujazzowioną i wyspecjalizowaną techniką — trębacz **EUGENIUSZ POLOK** oraz śpiewający nastrojowe romanse rosyjskie i cygańskie — **HENRYK STEFANIAK.** Wprawdzie nie wozi się drzewa do lasu, ale nie tyle romanse, ile zdecydowane walory głosowe i interpretacyjne H. Stefaniaka przekonały wyrobioną radziecką publiczność. Romanse i ballady — jako styl odtwórczy — są już dziś zakonserwowanymi eksponatami muzealnymi ale wokalista potrafił je oczyścić z kurzu i pokryć nową pozłotą.

Program „Złota polska jesień" kończy utwór „Nad obłoki" śpiewany przez **Lucynę Owsińską** i **Jerzego Grunwalda** z towarzyszeniem pozostałych wykonawców „Pro-Contry" i „En Face". Owsińska i Grunwald robią tak udane show, że publiczność zmusza ich do wielokrotnych bisów. 11—15 listopada Tbilisi, a dwa dni później Moskwa. Przed łódzkimi artystami jeszcze 40 dni artystycznych wojaży po Kraju Rad. W tym roku nie grożą im — na szczęście — tak raptowne zmiany klimatu jak podczas ubiegłorocznego tournee. Był to pewien szok, kiedy to po blisko ośmiogodzinnym locie i rozprażonej upałem Samarkandy (listopad, +30 st. C) artyści znaleźli się w pokrytym śniegiem i lodem Irkucku (—44 st. C). Szokiem artystycznym mógł być dla nas natomiast występ znakomitej gwiazdy czechosłowackiej estrady Heleny Vondráčkovej, którą oglądaliśmy w wielkiej koncertowej sali „Październikowa" w Leningradzie. Był to przykład jak z wokalistki niewątpliwie zdolnej, choć o niewielkim głosie mądrzy ludzie (reżyser, choreograf, impresario itd itp) mogą zrobić gwiazdę piosenki. Zrozumieli to Czesi od dawna i mogą poszczycić się zdecydowanymi efektami. Zrozumiano to również w ZSRR, gdzie nie ogranicza się koncepcji estradowych do stosowania gotowych recept. A kiedy u nas zabierzemy się do katalizowania rozrywkowych form estradowych?

ANDRZEJ JÓŹWIAK

DZIENNIK ŁÓDZKI twoją gazetą

TWOJA POSTAWA ?

TEST • TEST • TEST • TEST • TEST • TEST

ODPOWIEDŹ NA 10 PONIŻSZYCH PYTAŃ POZWOLI CI ZNALEŹĆ OCENĘ WŁASNYCH POSTAW.

1. Czy możesz sobie przypomnieć sytuację, w której zmieniłaś postanowienia w wyniku czyjejś krytyki skierowanej pod twoim adresem?
TAK NIE

2 Gdyby cię dziś zapytano o radę, co należy usprawnić w twoim dziale, umiałbyś dać odpowiedź?
TAK NIE

3. Czy uważasz szacunek dla samego siebie za ważniejszy niż podwyżkę płacy.
TAK NIE

4. Jeśli zwierzchnik chwali cię za wykonaną pracę, czy wspominasz o innych którzy w niej uczestniczyli?
TAK NIE

5. Czy wiesz coś o zainteresowaniach i rozrywkach twoich podwładnych i kolegów?
TAK NIE

6. Czy wiesz coś o zawodowym zapleczu i wykształceniu twego zwierzchnika?
TAK NIE

7. Gdyby ci zaproponowano nową pracę, czy byłbyś zainteresowany opinią poprzednika?
TAK NIE

8. Czy czujesz się rozczarowany, jeśli nie otrzymujesz pochwały za pracę, którą według opinii własnej dobrze wykonałeś?
TAK NIE

9. Czy powtarzasz sobie, że wszystko „jakoś leci" nawet wiedząc, że to nie jest zgodne z prawdą?
TAK NIE

10. Czy krytykujesz podwładnych w obecności ich kolegów?
TAK NIE

Odpowiedź:
Jeśli odpowiedziałeś „TAK" na pytania od 1 do 7, a „NIE" na pozostałe, twoja postawa w opisanych sytuacjach jest właściwa. Jeśli odpowiedzi wskazują, że jest inaczej — trzeba probować się zmienić — nie ma rady!

TEST • TEST • TEST • TEST • TEST • TEST

◎ Projektów przerzucenia mostu przez Bosfor istniało bardzo wiele, a sprawa aktualna była od czasów króla perskiego Dariusza (ok. 550—486 (p.n.e), którego wojska chcąc przebyć Bosfor maszerowały przez most pontonowy.

◎ Genialny myśliciel grecki IV w p.n.e Arystoteles był jednym z pierwszych znanych nam meteorologów. Pisał on: „W przyrodzie istnieją tylko dwa kierunki wiatru — północny i południowy". Pozostałe, zdaniem uczonego, są odchyleniami od dwóch głównych.

◎ Znany już od wieków chrzest równikowy wywodzi się od tego, że równik był kiedyś granicą rozdzielającą ówczesny świat na dwie części — na część znaną Europie i na część, którą dopiero poznawano. Kto więc przekraczał równik, osiągał jakby wyższy stopień wtajemniczenia.

◎ W miejscowości Mejszagoła w okolicy Wilna znajdują się ruiny XIV-wiecznego zamku. Tu został pochowany w 1377 r. wielki książę litewski Olgierd, ojciec Władysława Jagiełły. Na miejscu dawnego zamku stanął w drugiej połowie XVI w zamek należący do królowej Bony

◎ Pod koniec XVI w na wodach u wybrzeży murmańskich uprawiało połowy morskie ponad 7 tys rosyjskich łodzi, na których pływało prawie 30 tys. ludzi.

◎ Pierwotną nazwą Argentyny była La Plata czyli „srebro" — od rzeki o tej samej nazwie. Dopiero od 1853 r. figuruje urzędowa nazwa Argentyna. z łacińskiego argentum czyli srebro.

Ach, to serce...

„10 razy nie"

Kardiolodzy angielscy doszli do wniosku, że aby zachować długo zdrowie, a przede wszystkim nie narażać na szwank serca — szczególnie w naszych czasach zagrożonego — należy przestrzegać zasady „10 razy nie". A więc NIE palić papierosów, NIE spożywać zbyt wiele tłuszczu, NIE pić alkoholu, NIE przesiadywać zbyt wiele przy biurku, w domu i w samochodzie, NIE denerwować się. NIE przemęczać się nadmiarem pracy, NIE popadać w konflikty z otoczeniem, NIE mieszkać w dzielnicach ze źle zorganizowaną komunikacją oraz sklepami i punktami usługowymi i NIE nadużywać lekarstw.

Szkoda tylko, że lekarze brytyjscy nie podają jak... to wszystko wykonać?

KRZYŻÓWKA Nr 40

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: 1. Autor „Pieśni o ziemi naszej", 3. Boisko tenisowe, 7. Ściernisko, 8. Imię męskie, 9. Zimny w piosence, 11. U Schillera kojarzy się z miłością, 13. Gawiedź, pospólstwo, 16. Chwyta się jej tonący, 18. Fajka wodna, 19. Wieczne Miasto, 21 Przepływa przez Magnitogorsk, 22. Jedna z czterech w komplecie lnianym na stół.

PIONOWO: 1. Grupa rodowa, 2. Umywalnia przy wejściu do refektarza klasztornego, 3. Do wzięcia się w nie, 4. Lepra, 5. Rep sportowy, 6. Nie pasuje do niego kwiatek, 10. Pieśń patriotyczna Marii Konopnickiej, 12. Stolica Jordanii, 14. Ssaki z rodziny delfinów, 15. Tygodnik studencki, 16. Obszerny płaszcz noszony przez Arabów, 17. Jej łuski do malowania pisanek, 20. Nie dur.

Po rozwiązaniu całej krzyżówki odczytać należy następujący szyfr: A—1, E—9, N—4, B—11, H—11, E—1, M—4, F—3, L—1, F—11, H—3, C—6, B—13, D—5, C—8, A—13, B—3, B—9, I—5, N—7, E—6, A—2, G—7, G—5, N—10, N—6, K—2, N—12, H—7, E—2, I—1, E—7.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło), nadsyłać należy pod adresem „DŁ" w terminie 7-dniowym, z dopiskiem na kopertach (kartach) **„Krzyżówka nr 40".**

Rozwiązanie krzyżówki nr 33.

POZIOMO: człon, szewc, akt, puder, aulos, tor, liany, Taras, halabardnik, dolar, annal, akr, nota, epos.

PIONOWO: cypel, łydka, narty, start, ekler, casus, imago, Niasa, arden, Alina, żar, Dante, lotto, Ra, ar, Na.

Zaszyfrowane hasło brzmiało: **„Wyroby lniane modne i tanie".**

Nagrody ufundowane przez **Zjednoczenie Przemysłu Lniarskiego w Łodzi** wylosowali: Teresa Kalińska, Łódź ul. Wólczańska 27 **(narzuta i komplet haftowany na ławę).** Bohdan Kosiński, Łódź ul. Łagiewnicka 25 **(komplet z serwetkami „Lance")** i Anna Stasiak, Zgierz ul. Spacerowa bl. 8 m. 49 **(obrus drukowany i komplet łowicki na ławę).**

Nagrody są do odebrania w redakcji „DŁ", ul. Piotrkowska 96, III piętro w godz. od 10 do 15 (archiwum).

(cis)

Żywa krzyżówka w ŁDK

Jutro o godzinie 18 w kawiarni ŁDK odbędzie się **„Żywa krzyżówka"**, poświęcona 56 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W programie: krzyżówki, quizy oraz piosenki radzieckie. Wstęp wolny. Serdecznie zapraszamy.

NAGRODY:

3 zestawy wyrobów lnianych

W swojej ojczyźnie — Babilonii — astrologia dzieliła się na „horoskopową" i „orzekającą". Pierwsza oparto na założeniu, że los człowieka jest ściśle związany z położeniem ciał niebieskich w chwili jego narodzin. Druga, znacznie wcześniejsza, przepowiadała na podstawie zjawisk niebieskich bezpośrednią przyszłość władcy i kraju oraz wojny i kataklizmy.

W Mezopotamii obserwacje nieba były już wówczas tak daleko posunięte, że astrologowie-kapłani umieli dokładnie obliczyć, kiedy nastąpi zaćmienie Słońca lub Księżyca. Nie zdradzając szczegółów swojej wiedzy przed osobami świeckimi, nawet przed monarchami, kapłani uchodzili powszechnie za jasnowidzów i czarowników, a ich wróżby wywierały decydujący wpływ na postępowanie władcy.

W dorzeczu Tygrysa i Eufratu — kolebce naszej cywilizacji — odnaleziono także klinowy tekst horoskopu z roku 410 p.n.e. oraz cztery horoskopy z III wieku p.n.e.

BARAN 21.III.—18.IV. Twoje inicjatywy zawodowe są cenne, ale powinieneś bardziej skrupulatnie i wytrwale wprowadzać je w życie.

BYK 19.IV—20..V. Twój stan zdrowia wymaga kontroli lekarskiej.

BLIŹNIĘTA 21.V.—20.VI.: Nie daj się namówić na zmianę rodzaju lub zakresu pracy. Ta, którą obecnie wykonujesz, przyniesie niebawem doskonałe wyniki.

RAK 21.VI.—22.VII.: Jeśli pohamujesz zmiany humoru, życie rodzinne będzie ci sprawiać prawdziwą satysfakcję.

LEW 23.VII.—22.VIII.: W bliskiej perspektywie — szczęśliwe dni u boku drogiego człowieka. Warunek: nie pozwól nikomu mieszać się do twoich spraw osobistych.

PANNA 23.VIII.—22.IX.: Nadszedł moment, kiedy śmiałe inicjatywy i decyzje przyniosą ci pełną satysfakcję zawodową.

WAGA 23. IX.—22.X.: Twoja sytuacja materialna niebawem się poprawi.

SKORPION 23. X.—22.XI.: Nieoczekiwane wydarzenie zmusi cię do przyspieszenia ważnej decyzji.

STRZELEC 23.XI.—21.XII.: Unikaj powtórzenia dotychczasowych błędów w pracy. Dla pracowników nauki i studentów: perspektywa wyjazdu w celach badawczych.

KOZIOROŻEC 22.XII.—20.I.: Nie bądź niewolnikiem swych przyzwyczajeń. Nowe zainteresowania i znajomości wniosłyby do twego życia pożądane urozmaicenie.

WODNIK 21.I.—18.II.: W towarzystwie — duże powodzenie. W rodzinie — przejściowe nieporozumienia.

RYBY 19.II.—20.III.: Nie trać optymizmu. Jedna porażka nie stanowi o twoich perspektywach zawodowych.

LOKALU

O POWIERZCHNI OKOŁO 50 M

na magazyn w pobliżu siedziby biura

poszukuje pilnie

Przedsiębiorstwo Projektowania Przemysłu Maszyn Budowlanych „BIPRO-BUMAR"

w Łodzi, ul. Nawrot nr 114

KOMUNIKAT MPK

MPK zawiadamia, że w celu poprawy sytuacji przewozowej na ul. Piotrkowskiej z DNIEM 19 LISTOPADA BR. ulegnie częściowej zmianie trasa autobusów linii „C", a mianowicie: **z Dąbrowy ul. ul. Piotrkowską, Obr. Stalingradu, Zachodnią do ul. Bazarowej.** Na nowym odcinku trasy, w początkowym okresie autobusy linii „C" zatrzymywać się będą w obu kierunkach na istniejących przystankach linii „57" — przy ul. ul. Głównej, Tuwima, Narutowicza, Rewolucji 1905 r. Autobusy linii „57" w kier. pl. Wolności, na przystanku przed ul. Rewolucji 1905 r. zatrzymywać się nie będą.

Dnia 16 listopada 1973 r. zmarła po długiej chorobie nasza Droga Koleżanka

Ś. † P.

JADWIGA KRYM

lekarz stomatolog

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. XI. br. o godz. 13 z kaplicy cmentarza w Zgierzu.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składają:

PRACOWNICY STOMATOLOGII W ZGIERZU

W dniu 16 listopada 1973 roku zmarła, przeżywszy lat 46

Ś. † P.

JADWIGA URSZULA KRYM

z domu SZOPA

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza rzym.-kat. w Zgierzu w dniu 18. XI. br. o godz. 13.

Msza żałobna za spokój duszy Zmarłej odprawiona zostanie w kościele Dobrej Rady w Zgierzu, dnia 19. XI. br. o godz. 17,30 o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

DZIECI, MĄŻ, SIOSTRA i BRAT

W dniu 16. XI. 1973 r. zmarł nagle w wieku lat 75, nasz najukochańszy Mąż, Szwagier, Wujaszek i Dziadziuś

Ś. † P.

MGR. PRAW

IZYDOR SZUL

zasłużony były długoletni pracownik Wydziału Finansowego PWRN w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 listopada br. o godzinie 15 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu, o czym powiadamiamy pogrążeni w głębokim smutku:

ŻONA z RODZINĄ

Dnia 16 listopada zmarł, opatrzony św. sakramentami, w wieku 75 lat, nasz najukochańszy Ojciec i Dziadziuś

Ś. † P.

HENRYK ŚWIETLICKI

były ppłk. L.P. legionista, dowódca 6 pułku pancernego na Zachodzie, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari kl. IV i V, Krzyżem Niepodległości, 4-krotnie Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Monte Cassino, Złotą Odznaką Związku Inwalidów Wojennych i innymi odznaczeniami polskimi i zachodnimi.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym św. Floriana w Pabianicach dnia 18. XI. br. o godz. 12.45, po czym nastąpi wyprowadzenie drogich nam zwłok na miejscowy cmentarz katolicki, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 15 listopada 1973 r. zmarła, nasza najukochańsza Matka i Ciocia, przeżywszy lat 68

Ś. † P.

MARIA STACHOWICZ

emerytowana nauczycielka
odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. XI. 1973 r. o godz. 10,50 w Poznaniu na cmentarzu Gurczyńskim, o czym zawiadamia z głębokim smutkiem

CÓRKA I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 16 listopada 1973 r. zmarł, przeżywszy lat 64, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

PAWEŁ SYLWESTRZAK

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 19 listopada 1973 r. o godz. 14,30 z kaplicy cmentarza św. Wojciecha (Kurczaki), o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUKI

W dniu 16 listopada 1973 r. zmarła nasza ukochana Matka i Babcia

Ś. † P.

ZOFIA BRODOWICZ

była pracownica Zakł. Przem. Pasmanteryjnego im. Lenartowskiego

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 listopada 1973 r. o godz. 15 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają pogrążeni w żałobie

CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKA i WNUK z ŻONĄ

Dnia 17 listopada 1973 r. zmarł, przeżywszy lat 63

Ś. † P.

ALFRED LAS

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 20 listopada br. o godz. 14,30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUKI I POZOSTAŁA RODZINA

Nieruchomości

DOM piętrowy, ogród — sprzedam. Wiadomość: Ksawerów, Łódzka 61.

DZIAŁKĘ w Kolumnie — kupię. Oferty „17406" „Prasa", Piotrkowska 96.

KUPIĘ dom jednorodzinny z garażem, wygodami. Oferty „17470" Prasa, Piotrkowska 96.

WYNAJMĘ garaż (może być na okres zimy) ul. Klonowa, Bydgoska, Mokra. Tel. 276-10, po godz. 17. 17541 g

KUPIĘ dom jednorodzinny w okolicy Radiostacji. Oferty „17580" Prasa, Piotrkowska 96.

GOSPODARSTWO warzywniczo-rolne 4 ha, budynki, baseny do kwaszenia (światło, siła), 30 km od Łodzi k/Rogowa — sprzedam. Wiadomość: Dobrowolska Łódź, 22 Lipca 70A m. 14. 17692 g

PLAC budowlany kupię. Dzielnica obojętna. Oferty „17708" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ dom w stanie surowym lub plac z rozpoczętą budową. Oferty „17697" Prasa, Piotrkowska 96.

GOSPODARSTWO 2,63 ha, w tym dom, 800 m pod szkłem, ogrzewanie, sprzedam. Ksawerów ul. Zachodnia 18b, Aleksy Woźniak. 17659 g

DZIAŁKĘ zabudowaną z zezwoleniem na dalszą zabudowę — nad zalewem sulejowskim oraz działkę w Grotnikach sprzedam. Tel. 575-09. 17755 g

WILLĘ w Łodzi — 2 pokoje, kuchnia wolne, sprzedam. Wiadomość: Żeromskiego 44-7, od 18, niedziela cały dzień.

Kupno-Sprzedaż

SUKNIĘ ślubną białą, długą sprzedam. Tel. 576-62, po 16. 17637 g

KWIAT duży filodendron — sprzedam. Łódź, ul. Uroczysko 46. 17390 g

DZIECIĘCY samochód „Moskwicz" sprzedam. Cena 850 zł. Tel. 219-10, po godz. 16. 17407 g

KUPIĘ gitarę „Jolana Uragan" Kukuła, Zgierz: tel. 16-32-46. 17433 g

DWA blamy — łapki karakułowe czarny i brązowy — sprzedam. Tel. 295-71 (grzecznościowy).

FUTRO karakułowe, brązowe, mały rozmiar — sprzedam. Zdrowie — Sułkowskiego 38. 17414 g

FUTRO nowe, czarne łapki karakułowe sprzedam. Łukasińskiego 2 m. 45.

KOŻUCH damski nowy, skórki: wydrę, karakuły czarne, tchórze na futro — sprzedam. Tel. 473-99.

SPRZEDAM rumuński kożuch damski i męski. Tel. 861-53. 17605 g

KOŻUCH męski, nowy, duży — sprzedam. Telefoniczna 45B.

NOWY kożuch damski i futro karakułowe czarne — sprzedam. Tel. 493-99.

KOŻUCH nowy, męski, rozmiar 48 — sprzedam. Wólczańska 63 m. 4.

KOŻUCH damski biały sprzedam. Tel. 467-79.

OWCZARKA alzackiego, 2-letniego, złego, w dobre miejsce sprzedam. Małachowskiego 6 tel. 838-79.

Pojazdy

„NYSĘ" po kapitalnym remoncie sprzedam. Lipowa 25 m. 13. 17606 g

„TRABANTA Combi" nowego kupię. Oferty „17591" Prasa, Piotrkowska 96.

„MOSKWICZA 408" (1968) — 42.400 km — sprzedam. Tel. 294-14. 17351 g

„WARSZAWĘ 223" — 1966 r. — sprzedam. Koniczynowa 23. Radogoszcz. Oglądać: niedziela do 15.

NOWĄ „Syrenę" z Motozbytu sprzedam. Oferty „17420" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM fabrycznie nową „Skodę". Oferty „17431" Prasa, Piotrkowska 96.

„SKODĘ 1008" — sprzedam. Tel. 522-00.

KAROSERIĘ „Skody S100" sprzedam. Justynów ul. Główna 9. 17465 g

„FIATA 125p" wylosowanego w PKO — sprzedam. Oferty „17506" Prasa, Piotrkowska 96.

„ZASTAVĘ 750" w dobrym stanie sprzedam. Chojny, Szkolna 32. 17536 g

„FIATA 125p" (wylosowany w PKO) sprzedam. Oferty „17575" Prasa, Piotrkowska 96.

TECHNIKUM MECHANICZNE ZAOCZNE W ŁODZI

oraz

TECHNIKUM MECHANICZNE DLA PRACUJĄCYCH W ŁODZI

PRZYJMUJĄ

zapisy kandydatów na 3-letni kierunek **„obróbka skrawaniem"** lub **„odlewnictwo".**

Rozpoczęcie nauki 1 lutego 1974 roku.

Kandydaci, którzy ukończyli Zasadniczą Szkołę Zawodową o kierunku metalowym i pracują w wyuczonym zawodzie, winni zgłaszać się do sekretariatów szkół codziennie w godz. 14—18 lub listownie

91-338 Łódź, ul. Pojezierska 45/51.

O przyjęciu m. in. decyduje kolejność zgłoszeń. 9053-k

PUDELKI miniatury srebrne po championach. Tel. 380-93. 17566 g

WYLĘGARNIĘ (inkubator) — elektryczną, sprzedam. Łódź, Armii Czerwonej 84, Hoffman. 17528 g

MASZYNĘ dziewiarską „5" sprzedam. Brzeska 17, Bachanek. 17537 g

MATERIAŁY francuskie na ślubne suknie sprzedam. Tel. 327-97. 17524 g

PALNIK szwedzki na ropę — sprzedam. Łódź, Wschodnia 57 m. 2.

KUPIĘ piekarnik elektryczny. Tel. 548-31 — wieczorem. 17615 g

OBRAZ polskiego malarza — przedwojenny kupię. Oferty „264198", Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38.

KUPIĘ bony. Oferty „17658" Prasa, Piotrkowska 96.

PIERŚCIONEK z brylantem — sprzedam. Wandurskiego 5-52. (Zarzew).

ORGANY „Junost" (5 + 1 oktaw) — sprzedam. Sokola 3 m. 8. 17715 g

BŁAM piżmowce używane, kożuch męski i damski sprzedam. Tel. 411-89.

SPRZEDAM nowe brązowe futro — łapki karakułowe, rozmiar 48-50. Tel. 469-58, po 13. 17763 g

FUTRO i błam z łapek karakułowych sprzedam. Łódź, Staszica 23 m. 1 od godz. 17. 17674 g

FUTRO — łapki karakułowe sprzedam. Wschodnia 65 m. 1. 17676 g

SPRZEDAM tanio czarne futro karakułowe, kanadyjskie, używane. Tel. 854-29.

FUTRO piżmowce (grzbiety) sprzedam. Łódź, Traktorowa 33 m. 52.

ŁAPKI karakułowe czarne sprzedam. Łódź, Rzgowska 23 m. 10. 17579 g

FUTRO karakuły brązowe, nowe — francuskie, rozmiar 48/52 sprzedam. Piotrkowska 46 m. 9, tel. 277-30.

„WARTBURGA de Lux 353" (1972) — sprzedam. Tel. 618-98. Godz. 12—15.

„LUBLINA" sprzedam. Oglądać: niedziela, Stanisław Lesiak, Kolonia Wola Zaradzyńska, dojazd tramwajem „41", przystanek Ksawerów. 17516 g

SPRZEDAM „Skodę 1100" — 1973 r. telefon 452-15.

„WARTBURGA 1000" (po kapitalnym remoncie) — pilnie sprzedam. Podrzeczna 4-9. Po godz. 20.

„SYRENĘ" po remoncie — sprzedam. Aleksandrów Łódzki, Wschodnia 6, po 15. 17704 g

„RENAULT 16" sprzedam. Wschodnia 65 m. 1.

„WARSZAWĘ" fabrycznie nową, futro karakułowe sprzedam. 526-49.

„SYRENĘ 104" (1972) — po małym przebiegu sprzedam. Nowotki 114. Szalczyński. 17747 g

„MOSKWICZA 408" (1969) sprzedam. Tel. 588-34, godz. 7—15. 17735 g

„SKODĘ-Octawie-Super" — silnik po kapitalnym remoncie — sprzedam. Łódź, Brus po godz. 16.

KAROSERIĘ „Fiata 125p" model 1973, po wypadku sprzedam. Tel. 421-65.

„MOSKWICZA 407" sprzedam. Tel. 498-52.

Lokale

OBCOKRAJOWIEC poszukuje mieszkania. Tel. 686-59, godz. 19—20.

DO wynajęcia M-3, w blokach, umeblowane. Oferty „17631" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, pomieszczenie w suterenie oraz pokój oddzielnie na 3 pokoje z kuchnią rozkładowe, wszystkie wygody. Tel. 303-74.

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią (76 m) komfort w nowym budownictwie (centrum) na dwa odrębne mieszkania M-3 i M-4 w blokach. Dzwonić 333-29.

KUPIĘ M-3 własnościowe. Oferty „17438" Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE dwupokojowe 32 m w nowoczesnych blokach w Lublinie, zamienię na równorzędne w Łodzi. Oferty „17478" Prasa, Piotrkowska 96.

MĘŻCZYZNA pracujący poszukuje pokoju sublokatorskiego. Tel. 271-85, po godz. 16. 17567 g

POKÓJ 18 m — stare budownictwo (woda), I p. — kwaterunkowe (niskie komorne), zamienię na M-2 lub M-3 w blokach kwaterunkowych lub spółdzielczych. Oferty „17507" Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIA poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty „17508" Prasa, Piotrkowska 96.

POKOJU samodzielnego poszukuje pracujący. Oferty „17648" Prasa, Piotrkowska 96.

ŁÓDŹ — pokój, kuchnia — centrum — stare budownictwo, zamienię na podobne w Krakowie. Wiadomość: Kraków, Dzierżyńskiego 10B m. 7, Nockiewicz. 17699 g

SAMOTNA, kulturalna poszukuje pokoju sublokatorskiego z niekrępującym wejściem. Oferty „17673" Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE kupię lub wynajmę. Tel. 498-39.

WROCŁAW — zamienię pokój z kuchnią na podobne w Łodzi. Tel. Łódź: 587-76.

Nauka Praca

NIEMIECKI, angielski — 339-45 Lewandowski.

NAUKA języka szwedzkiego. Tel. 625-12. Tabowska.

MATEMATYKA, fizyka, chemia. Tel. 303-74 mgr Popińska. 17389 g

UCZEŃ do stolarni — potrzebny. Janosika 99.

POMOC domowa na stałe do małej lekarskiej rodziny potrzebna. Tel. 806-54.

POMOC do półtorarocznego dziecka potrzebna. Koczaskiego 27 m. 28.

GOSPOSIA dochodząca 3—4 razy tygodniowo potrzebna. Zmienna 11—6.

DOCHODZĄCA pomoc do małego dziecka (8 godzin) potrzebna od 1 grudnia. Radziecka 2/4.

POMOC do małego dziecka dorywczo potrzebna. Mianowskiego 41.

OGRODNIK do ogrodnictwa szklarniowego w Łodzi potrzebny. Oferty „17553" Prasa, Piotrkowska 96.

SOLIDNA opiekunka do 13-miesięcznej dziewczynki za raz potrzebna. Piotrkowska 123-37, prawa oficyna. Po 16. 17573 g

POMOC do dziecka 1,5-rocznego potrzebna. Krzewowa 35, tel. 532-65.

POTRZEBNA pomoc do dziecka 5-letniego. Kasowa 6 m. 3. 17746 g

FRYZJER męski i uczennica potrzebni, Łódź, Narutowicza 47.

Różne

Dr ZIOMKOWSKI — skórne, weneryczne 16—19, Piotrkowska 59, oprócz sobót. 16496 g

CYPERLING — specjalista ginekolog. PKWN 4, tel. 240-17. 17087 g

CZERWONIEC Konstanty — ginekolog, Tuwima 20, tel. 355-30.

Dr Jadwiga ANFOROWICZ — skórne, weneryczne 16,30—19, Próchnika 8.

SZAFY w przedpokojach (miara klienta) — wykonuje prywatny warsztat stolarski. Janosika 99 (Stoki).

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty w „Biurze Matrymonialnym „SWATKA" 90-434 Łódź, Piotrkowska 133.

WYWAŻANIE kół samochodowych wyważarką elektronową, zabezpieczenie antykorozyjne podwozi samochodowych wykonuje Spółdzielnia Pracy „Metalotechnika" ul. Aleksandrowska 127/29. 16103 g

SUPERELEGANCKIE stroje ślubne poleca wypożyczalnia sukien. Nowakowska, Zachodnia 75. 16955 g

„LAKIERNICTWO plecowe i blacharstwo samochodowe wykonuje Zakład Usługowy Sp-ni Pracy „Metalotechnika" w Łodzi, ul. Aleksandrowska 127/129".

NAPRAWA samochodów typowych i nietypowych. Regulacja układów automatyki samochodowej. Ustawianie zapłonów najnowszym przyrządem firmy „Bosch" Łódź, ul. Edwarda 37. Gałecki.

WYNAJMĘ 18 miejsc wypoczynkowych, pełny komfort, w Bukowinie Tatrzańskiej. Wyżywienie zapewnione. Zgłoszenia pisemne: „3240" Biuro Ogłoszeń, Katowice. 9048 k

PŁYTY stropowe garażowe. Skład Materiałów Budowlanych J. Prochowski i J. Serweta Łódź, Zgierska 245a. 17771 g

CZYSZCZENIE odzieży zamszowej, kożuchów, futer sztucznych i naturalnych, pelis, laminatów, ortalionów. H. Kawalerska, Jaracza 5, godz. 9—19.

WSPÓLNIKA z gotówką około 35.000 do zyskownego interesu poszukuje. Oferty „17736" Prasa, Piotrkowska 96.

ZGINĄŁ młody pies — owczarek alzacki. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Staszica 4-29, wieczorem.

„Dzieci — dzieciom"

Bilans dwunastu akcji

Akcja „Dzieci — dzieciom", organizowana przez naszą redakcję wspólnie z PKPS już trzynasty raz z rzędu, co roku zdobywa sobie większą popularność. „Dziennik" rozpoczął ją równocześnie z „Kurierem Polskim" w Warszawie; w stolicy akcja nazywa się „O uśmiech dziecka".

Nasi mali Czytelnicy okazują wiele serca, przynosząc do nas przed gwiazdką dary w postaci odzieży, zabawek, książek, obuwia, słodyczy, a także łyżwy, sanki, narty. Wpływały zawsze również datki pieniężne. Znamy ofiarodawców — kiedyś maleńkie dzieci, przyprowadzane przez rodziców lub przynoszone na rękach mam czy babć — teraz poważnych już uczniów, albo nawet studentów.

W ciągu 12 lat zebraliśmy dary wartości ok. 600 tys. zł. Ale przecież nie wszystko można przeliczyć na złotówki. Ta akcja ma na pewno akcent wychowawczy, uczy najmłodszych dostrzegać innych, potrzebujących pomocy. Toteż wierzymy, że od poniedziałku, gdy rozpoczynamy zbiórkę w naszej redakcji i we wszystkich oddziałach dzielnicowych PKPS, ofiarodawców nie zabraknie. Ich nazwiska — jak zwykle — publikować będziemy w „DŁ". (Kas.)

W kilku zdaniach

▲ **Łódzkie Towarzystwo Fotograficzne** zaprasza na 20 wernisaż wystawy fotografiki ŁTF, który odbędzie się w niedzielę o godz. 12 w Salonie Fotografiki (ul. Piotrkowska 102).

▲ **Zestaw filmów oświatowych** z cyklu „Poznajemy republiki ZSRR" — w niedzielę o godz. 12 w Muzeum Archeolog.-Etnogr. (pl. Wolności 14).

▲ **Spotkanie z radziecką poetką L. Andrejewą** odbędzie się w niedzielę o godz. 18, w Klubie Rosyjskim (ul. Więckowskiego 13).

▲ **W sali odczytowej Muzeum Sztuki** (ul. Więckowskiego 36) w niedzielę o godz. 12 odczyt dr J. Ojrzyńskiego „Z dziejów kultury szlacheckiej czasów saskich".

▲ **DDK Łódź-Polesie** (ul. Wapienna 15) zaprasza na występy zespołów DDK w niedzielę o godz. 18. Wstęp wolny.

▲ **W poniedziałek o godz. 18.30 w Klubie Plastyków** reżyser Jose Di Zeo mówić będzie o Pablu Nerudzie.

▲ **Zarząd Łódzki Ligi Kobiet** zaprasza 19. XI. o godz. 18, na prelekcję prawnika nt. „Konsekwencje prawne dla niewinnego małżonka wynikające z rozwiązania małżeństwa bez orzeczenia o winie".

Spotkania przedwyborcze

Jutro tj. 19 bm. odbędą się kolejne spotkania kandydatów na radnych z wyborcami. Podajemy miejsca i godziny spotkań:

O godz. 17 — trzy spotkania — w ZPDz. „Marco" przy ul. Wólczańskiej 128, ZPO „Polboy" przy ul. Wólczańskiej 50, i w szkole przy ul. Sienkiewicza 88.

O godz. 17.30, również trzy spotkania — w szkołach przy ul. Wrocławskiej 3, Harcerskiej 10 i Rojnej 20.

O godz. 18 cztery spotkania — w ZPB im. F. Dierżyńskiego, (ul. Piotrkowska 284), ZPP „Lenta", (ul. Kilińskiego 226) oraz w szkołach przy ul. Przybyszewskiego 73 i Naruszewicza nr 35. (ik)

Czyn ZMS-owców z „Elty"

500 ZMS-owców z jednej z największych łódzkich organizacji w FIAT „Elta" stanie dziś przy maszynach, wykonując czyn produkcyjny upamiętniający fakt przyznania Zarządowi Zakładowemu ZMS Złotego Odznaczenia im. Janka Krasickiego — najwyższego odznaczenia organizacji młodzieżowej w Polsce.

Planują oni wyprodukowanie dodatkowej aparatury elektrycznej i podzespołów. M. in. ZMS-owcy z „Elty" będą zatrudnieni przy produkcji aparatury elektrycznej wykorzystywanej do żurawi budowlanych. Przewiduje się także, że podczas niedzielnego czynu produkcyjnego zostaną wyprodukowane urządzenia do najnowocześniejszych polskich lokomotyw. (j. kr.)

KIEROWCÓW Z III KAT. PRAWA JAZDY

celem przeszkolenia (na koszt przedsiębiorstwa) na wyższą kategorię

zatrudni natychmiast

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE BUDOWNICTWA w Łodzi, ul. Górnicza 18/36.

Przez okres szkolenia kierowcy mają zagwarantowaną pracę, a po ukończeniu kursu i pomyślnym zdaniu egzaminu pracę w zawodzie kierowcy. Zgłoszenia kandydatów z terenu Łodzi przyjmuje dział kadr w godz. 7 — 13 pod w.w. adresem.

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Łodzi, ul. Tokarzewskiego nr 2 przyjmie natychmiast do pracy stałej i sezonowej (na akcję zimową 1. XI. 1973 — 31. III. 1974 r.) w zajezdni przy ul. Tokarzewskiego 2 (Bałuty) oraz przy ul. Municypalnej (Ruda) bez skierowania Wydziału Zatrudnienia:

- **Kierowców samoch. z I, II i III kat. prawa jazdy,**
- **kierowców z uprawn. do prowadzenia ciągników,**
- **operatorów,**
- **monterów samochodowych,**
- **monterów akumulatorowych,**
- **lakierników,**
- **blacharzy-spawaczy,**
- **blacharzy do napraw chłodnic samoch.,**
- **elektromonterów samochodowych,**
- **palaczy c.o.**
- **ładowaczy, zamiataczy ulic i placów,**
- **pracowników garażowych do obsługi taboru,**
- **pilnowaczy,**
- **robotników magazynowych,**
- **łazienne,**
- **stolarzy,**
- **hydraulików,**
- **dyspozytorów taboru samochodowego,**
- **księgowych,**
- **kontrolerów eksploatacyjnych**
- **kontrolerów technicznych,**
- **referentów (ekonom. i techn.),**

Zgłoszenia kandydatów z terenu Łodzi przyjmuje oraz informacji udziela dział organizacji zarządzania i spraw osobowych — I piętro pok. 13, tel. 502-36. 9032-k

UWAGA, ROLNICY!

TOMASZOWSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE

ZAWIADAMIAJĄ

ŻE DO KOŃCA LUTEGO 1974 R.

przyjmują zgłoszenia na kontraktację młodych kaczek tuczonych.

Warunkiem podpisania wieloletniej umowy kontraktacyjnej i rozpoczęcia hodowli jest wybudowanie odpowiednich pomieszczeń.

CENY ZA 1 KG WAGI ŻYWEJ WYNOSZĄ:

	Okres skupu	Ceny skupu w zł za 1 kg klasa I	klasa II
Młode kaczki o 3—4 tygodniach odchowu	1. XII.—30. IV.	31,50	30,00
typu brojler	1. V.—30. XI.	29,50	28,00
Młode kaczki tuczone o pełnym okresie odchowu	1. XII.—30. IV.	30,00	25,00
typu brojler	1. V.—30.XI.	28,00	24,00

Zgłoszenia przyjmujemy z powiatów: **RAWA MAZ., PIOTRKÓW TRYB. BRZEZINY, OPOCZNO i M. TOMASZÓW MAZ.**

Szczegółowych informacji udziela dział kontraktacji

Tomaszowskich Zakładów Drobiarskich ul. Warszawska 168.

9035-k

W pościgu za przodownikiem grupy

WIDZEW - MOTOR (LUBLIN)

MECZ O WYSOKĄ STAWKĘ

Jak dotychczas piłkarze Widzewa skutecznie realizują plan marszu w górę tabeli swojej grupy. Aby jednak marzyć o ewentualnym awansie do piłkarskiej ekstraklasy, trzeba będzie odrobić dwupunktowy dystans dzielący ich od lidera, gdańskiej Lechii. Czy uda się zrealizować ten cel? Wiele zależy od dzisiejszego pojedynku widzewiaków z idącym „pierś w pierś" zespołem lubelskiego Motoru.

W tym roku widzewiacy dwukrotnie spotkali się z Motorem w meczach towarzyskich. Jeden wygrał Widzew, drugi Motor.

Atut własnego boiska i gorącego dopingu kibiców stawia w lepszej sytuacji gospodarzy, choć podopieczni trenera L. Jezierskiego muszą przez całe 90 minut grać wyjątkowo czujnie. Mimo porażki w ostatnim meczu z Arką w Gdyni, dzisiejszy przeciwnik Widzewa zademonstrował dobrą grę, popartą znakomitą kondycją.

Za zwycięstwem Widzewa przemawia także scementowanie całego zespołu. Po okresie słabszej gry spowodowanej kontuzją i grypą, wysoką formę reprezentuje Gapiński, który powinien być dobrym partnerem Kaczmarka.

Z informacji, jakie uzyskaliśmy wczoraj wynika, że gospodarze wystąpią dziś w swym najsilniejszym składzie. Wszyscy piłkarze Widzewa obiecują dać z siebie wszystko, aby odnieść zwycięstwo.

W pozostałych meczach grupy północnej II ligi spotkają się: **Avia — Warta, Bałtyk — Hutnik, Lechia — Ursus, Lublinianka — Arkonia, Stomil — Stoczniowiec, Włókniarz — Gwardia (K) i Zawisza — Arka.** (w)

Wysokie zwycięstwo mistrzyń Polski

ŁKS - AZS (Lublin) 98:38 (55:19)

Koszykarki ŁKS swoim wysokim zwycięstwem nad zespołem lubelskiego AZS 98:38 (55:19) zrehabilitowały się choć częściowo za niespodziewane porażki sprzed tygodnia w meczach ze Spójnią w Gdańsku.

Punkty uzyskały dla ŁKS: Storożyńska — 26, Błaszczyk — 24, Smoleńska — 15, Michalak — 10, Kałużna — 8, Strumiłło — 7, Polowa — 4 oraz Smaczna i Majewska po 2, dla AZS: Łukasik — 12, Chadaj — 10, Fiala — 8, Modrzewska i Wolska po 4.

Niewiele brakowało, aby wczorajszy pojedynek z mało wymagającym przeciwnikiem do jakich należy zaliczyć zespół lubelskich akademiczek zakończył się trzycyfrowym zwycięstwem dwukrotnych mistrzyń Polski. Koszykarki ŁKS nareszcie zagrały tak jak chcielibyśmy sobie tego życzyć w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo I ligi. Wreszcie mogliśmy oglądać skuteczne akcje zakończone celnymi strzałami.

Trzeba mieć jednak na uwadze fakt, że drużyna lubelska nie należała wczoraj do trudnych przeciwników. A mimo tego zawodniczki AZS w końcówce meczu dzięki umiejętnemu przetrzymywaniu piłki nie dały sobie strzelić 100 punktów, na które czekali sympatycy gospodarzy.

Do najlepiej grających zawodniczek na boisku należały naszym zdaniem: **Błaszczyk** (która z pełnym powodzeniem wypełnia lukę po Kaczmarow) oraz w obronie **Smoleńska.**

MKS WŁÓKNIARZ — AZS (W-wa) 51:69 (23:35)

Punkty zdobyły dla MKS: **Koralewska — 19, Bieniek — 14, Malinowska — 10,** oraz **Bogdańska, Grajek, Ograbek i Manias — po 2.** Dla AZS: **Foryszewska — 16, Palęcka — 15, Pietkiewicz — 12, Kielczewska — 10, Gortat — 8, Kocerka — 4, Gryckiewicz i Wiski po 2.**

Podobnie jak w poprzednich spotkaniach również i wczoraj młode koszykarki z Pabianic mogły zaimponować ambicją i ofiarnością w walce o każdą niemal piłkę. Nie wystarczyło to jednak aby pokonać doświadczony zespół bielańskich akademiczek.

Początek meczu zapowiadał się wręcz sensacyjnie. W piątej minucie prowadziły pabianiczanki 7:6. W chwilę później do głosu doszedł jednak zespół gości obejmując prowadzenie w 9 minucie 17:9 i nie oddając inicjatywy już do końca. Stosując presing na całym boisku koszykarki AZS nie dopuściły do głosu swoich mało jeszcze doświadczonych i zahartowanych w twardych ligowych bojach rywalek. Celne rzuty z półdystansu Foryszewskiej, Pałęckiej, Pietkiewicz i Kielczewskiej sprawiły, że przewaga zespołu warszawskiego utrzymała się do ostatniego gwizdka.

Wyniki pozostałych spotkań:

Spójnia — AZS Poznań 68:60 (38:20).

Polonia — Wisła 60:59 (23:32).

Lech — Olimpia 99:62 (54:30).

W tabeli prowadzą bez porażki koszykarki gdańskiej Spójni — 14 pkt, przed Wisłą Kraków — 13 pkt i AZS W-wa oraz ŁKS po 12 pkt.

Wysoka porażka

młodzieżowej reprezentacji Polski

Po jednodniowym odpoczynku, w Nitrze (CSRS) rozpoczęły się gry finałowe hokejowego turnieju „Przyjaźni" drużyn młodzieżowych.

Reprezentacja Polski, która walczy o miejsca 1—4, spotkała się z drużyną CSRS, przegrywając 1:10 (1:4, 0:2, 0:4). Jedyną bramkę dla Polski zdobył Ślusarczyk.

W drugim meczu puli finałowej, reprezentacja ZSRR pokonała NRD 9:2 (3:1, 5:1, 1:0).

* * *

Naprzód (Janów) — GKS (Katowice) 2:2 (0:0, 1:2, 1:0). Bramki dla Naprzodu — M. Kajzerek i Graca, a dla GKS — Malicki i Nahuńko.

Gospodarze, którzy byli faworytem meczu nie potrafili wykorzystać wielu doskonałych okazji strzeleckich. Wyrównująca bramka padła dopiero na 5 sek. przed końcem spotkania.

Pomorzanin (Toruń) — GKS (Tychy) 3:3 (2:1, 1:0, 0:2).

Zagłębie (Sosnowiec) — Polonia (Bydgoszcz) 5:5 (3:4, 1:1, 1:0).

Brąz dla polskich florecistów

W rozegranym wczoraj w Moskwie IV turnieju szermierczym o mistrzostwo Armii Zaprzyjaźnionych, polska drużyna floretowa zdobyła brązowy medal.

Nasz zespół wystąpił w składzie: J. Kaczmarek, M. Dąbrowski, A. Kaliński, B. Zych i A. Sawicki.

W finale zmierzyły się zespoły ZSRR i Węgier. Triumfowali gospodarze mistrzostw, floreciści ZSRR 9:2.

Węgrzy wygrali w eliminacjach z naszą drużyną, a Polacy w walce o brązowy medal pokonali Rumunów. Piąte miejsce zajęła ekipa CSRS, szóste — NRD, a siódme — Bułgaria.

J. Pawłowski dorzucił do swojej bogatej kolekcji jeszcze jeden tytuł szablowego mistrza moskiewskiej Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych

HELSINKI GOTOWE na przyjęcie hokeistów

W dniach 5—20 kwietnia przyszłego roku rozegrane zostaną w stolicy Finlandii hokejowe mistrzostwa świata grupy „A". Przygotowania do tej wielkiej imprezy są już w pełnym toku. Prasa fińska poświęca mistrzostwom coraz więcej miejsca. Wydrukowano i rozlepiono już po całej Finlandii afisze, a na rynku ukazało się mnóstwo pamiątkowych drobiazgów wydanych z okazji spotkania najlepszych drużyn hokejowych świata.

Początkowo projektowano przeprowadzenie mistrzostw świata w Tampere, które to miasto organizowało podobną imprezę w 1965 r. W końcu zadecydowano jednak, że MŚ odbędą się w Helsinkach. Powiększono do 9 tys. miejsc widownię stołecznego stadionu lodowego.

Wszyscy zawodnicy wraz z Polakami zamieszkają w hotelu „Polar" oddalonym o 10 km od stadionu lodowego. Treningi odbywać się będą na przedmieściu stolicy Finlandii — Pirkkole, gdzie oddano ostatnio do użytku nowoczesne lodowisko.

SEJMIK panów z gwizdkiem

Międzynarodowe władze piłkarskie przywiązują ostatnio dużą wagę do spraw sędziowskich. Wyrazem tego jest m. in. ostatni zjazd sędziów piłkarskich, który odbył się w Szwajcarii. W obradach uczestniczyło wielu działaczy piłkarskich, w tym przewodniczący UEFA dr Artemio Franchi oraz przewodniczący FIFA — Stanley Rous.

Wśród wielu problemów najbardziej istotne wydaje się sprecyzowanie zasad interpretacji prawideł gry. Wielu sędziów prowadzi mecze według zasad „stosowanych" na macierzystych boiskach. Dla przykładu — niektórzy sędziowie różnie interpretują przepisy o ostrej grze i nie zawsze ta interpretacja spotyka się z uznaniem zagranicznych piłkarzy, którzy są przyzwyczajeni do miękkiej gry i mniej tolerancyjnego w tym zakresie sędziowania.

Równie istotnym problemem jest sprawa podnoszenia kwalifikacji arbitrów oraz rozszerzenie liczby sędziów uprawnionych do prowadzenia spotkań międzynarodowych. Corocznie bowiem w Europie odbywa się 300—400 meczów, na które delegowani są przez UEFA sędziowie, a lista najlepszych arbitrów UEFA obejmuje zaledwie 130 nazwisk.

Omawiano również środki i metody analizy pracy sędziego na boisku. Spora porcję materiału mogą tu dostarczyć filmy lub zapisy telewizyjne przebiegu meczu. Wychodząc naprzeciw potrzebom zjazd arbitrów piłkarskich zaproponował, aby dwukrotnie w ciągu czterech lat odbywały się sejmiki, na których omawiano by najistotniejsze problemy środowiska arbitrów piłkarskich.

z taśm dalekopisów

▼ Wobec 14,5 tys. widzów rozegrany został wczoraj w Pradze towarzyski mecz hokejowy CSRS — Szwecja. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli gospodarze 5:0 (2:0; 1:0, 2:0).

▼ W inauguracyjnych spotkaniach ekstraklasy siatkarskiej mężczyzn padły wyniki: Beskid — Resovia 3:1, Skra — Legia 1:3, Płomień — Hutnik 3:2.

▼ W meczu o mistrzostwo II ligi grupy południowej piłkarze Stali ze Stalowej Woli, pokonali GKS Katowice 1:0 (0:0).

▼ Rywale Ruchu (Chorzów) w pucharze UEFA — piłkarze Honvedu (Budapeszt), wygrali w derbach stołecznych z Vasasem 1:0 Honved prowadzi w tabeli mając po 13 kolejkach 18 pkt.

▼ Reprezentanci ZSRR zdobyli już trzeci złoty medal na strzeleckich MŚ rozgrywanych w Melbourne. W zespołowym strzelaniu śrutowym „Trap" drużyna ZSRR zgromadziła 575 pkt. na 600 możliwych wyprzedzając USA (574 pkt.) i Australię (569 pkt).

Złoty medal w indywidualnym strzelaniu do sylwetki biegnącego dzika zdobył również zawodnik ZSRR A. Kediarow, przed swoim rodakiem — W. Postojanowem.

Australijscy weterani lepsi od mistrza Wimbledonu

Mistrz Wimbledonu J. Kodes

W drugim dniu meczu tenisowego o Puchar Davisa Australia — CSRS, na trybunach stadionu Koyoongo Courts w Melbourne znów stawiło się 9 tys. widzów, aby oglądać debla — być może decydującą grę tego spotkania.

Australijczycy Ken Rosewall i Red Laver zwyciężyli reprezentantów CSRS Jana Kodesa i Vladimira Zednika 6:4, 14:12, 7:9, 8:6. Zacięty pojedynek, rozgrywany podczas upału, trwał 179 min. Tak więc po dwóch dniach meczu prowadzi Australia 2:1. Dziś grają: Hrebec — Laver, Kodes — Newcombe.

Spotkanie australijskich weteranów mających w sumie 74 lata Kena Rosewalla (39 lat) i Roda Lavera (35 lat) z Kodesem i Zednikiem dostarczyło wiele emocji publiczności. Pierwszego seta wygrali łatwo Australijczycy, ale potem rozgorzała niezwykle zacięta walka. Drugi set był prawdziwym maratonem i trwał ponad 80 minut. Wygrali go tenisiści Australii 14:12, ale opłacić to musieli olbrzymim wysiłkiem. Młodzi tenisiści CSRS lepiej znosili 40-stopniowy upał, nic więc dziwnego, że trzeci set zakończył się ich wygraną 7:9. Ciężar w deblu CSRS spoczywał na mistrzu Wimbledonu — Kodesie. Jego partner — Zednik wprawdzie serwował doskonale, ale w grze przy siatce jak i w głębi kortu był wolny, psuł wiele piłek, zwłaszcza w backandu.

POLSKA — JUGOSŁAWIA 2:0

W sobotę w hali warszawskiej Gwardii rozpoczęło się międzypaństwowe spotkanie tenisowe z cyklu rozgrywek o puchar króla szwedzkiego Gustawa V, Polska — Jugosławia.

Po pierwszym dniu prowadzą polscy tenisiści 2:0. **Fibak pokonał Stojevica 6:3, 6:1, natomiast Niedźwiedzki zwyciężył Kosaka 6:1, 6:2.** W niedzielę zakończenie meczu. Grają: Fibak — Kosak, Niedźwiedzki — Stojevic.

Sir Alf cały w nerwach

„To nie pańska sprawa" — odburknął mocno zdenerwowany trener reprezentacji piłkarskiej Anglii Alf Ramsey odpowiadając na pytanie jednego z dziennikarzy brytyjskich — co sądzi o swojej przyszłości. Rzecz się działa w kilka minut po środowym spotkaniu Anglia — Włochy przegranym przez piłkarzy brytyjskich.

Trudno się dziwić zdenerwowaniu sir Alfa. Ostro krytykowany przed i po meczu z Polską, miał nadzieję na benefis swojego zespołu w pojedynku z Włochami. Spotkał go tymczasem sromotny zawód.

„Nie rozumiem jak to się dzieje — powiedział Ramsey — że drużyna zatraciła swą skuteczność. Przecież to wprost nieprawdopodobne, aby zespół nie wykorzystał tylu sytuacji, jakie miały miejsce zarówno w meczu z Włochami i z Polską. Nie mogę również pojąć, dlaczego na trzy groźne strzały na naszą bramkę w obu tych pojedynkach aż dwa trafiły do siatki (Domarskiego i Capello).

Dodajmy, że środowy sukces Włochów jest pierwszym zwycięstwem reprezentacji „Squadra Azzuri", odniesionym na wyjeździe z Anglią. W meczu tym swoisty rekord ustanowił bramkarz Italii Zoff, 30-letni Włoch nie wyjmował bowiem piłki z bramki przez 917 minut gry w reprezentacji. Ostatni raz Zoff przepuścił piłkę do własnej siatki 14 miesięcy temu po „puszczeniu" karnego w meczu z Jugosławią.

Szczypiorniści Anilany przegrali w Gdańsku

Podobnie jak przed tygodniem koszykarkom ŁKS także i piłkarzom ręcznym Anilany nie powiodło się w pierwszym spotkaniu rozegranym wczoraj na Wybrzeżu. **Po niezwykle zaciętym i wyrównanym pojedynku Anilana przegrała w Gdańsku z tamtejszą Spójnią 14:15 (8:8).** Najwięcej bramek dla Anilany zdobył **Michalak** — 4 (chyba za mało, aby marzyć o zwycięstwie), dla Spójni — Buzieliński — 6.

W pozostałych meczach ekstraklasy padły rezultaty:

Śląsk — Warszawianka 20:15 (6:7)

Sparta — Wybrzeże 17:21 (5:9)

Stal — Grunwald 23:20 (11:10)

Wawel — Pogoń (Z) 13:15 (9:6)

W tabeli prowadzi Śląsk (Wrocław) 25:5 pkt. przed Spójnią (Gdańsk) 21:9 pkt. Pogonią (Zabrze) i Stalą (Mielec) po 18:12 pkt.

BUŁGARKA GIGOWA po raz trzeci mistrzynią świata

Bułgarka Maria Gigowa zdobyła już po raz trzeci w swej pięknej karierze sportowej tytuł mistrzyni świata w gimnastyce artystycznej. W Rotterdamie Gigowa uzyskała łączną notę 37,85 pkt., nieosiągalną dla jej najgroźniejszych rywalek — N. Kraczynnikowej (ZSRR) i K. Filipowej (Bułgaria). W sobotę 4 tys. widzów oklaskiwało jej znakomicie zestrojone z muzyką ćwiczenia z piłką (9,50 pkt) oraz z szarfą (9.55 pkt).

Gigowa była mistrzynią świata w wieloboju po raz pierwszy przed czterema laty w Warnie, a po raz drugi przed dwoma laty w Hawanie.

Mistrzostwa zakończą w niedzielę finały ćwiczeń drużynowych.

DZISIEJSZE IMPREZY

BOKS: II liga **Widzew — Gwardia** (Wrocław), sala przy ul. Armii **Motor** (Lublin), boisko przy ul. Czerwonej 80, godz. 16.

PIŁKA NOŻNA: II liga **Widzew — Motor** (Lublin), boisko przy ul. Armii Czerwonej 80, godz. 11, klasa okręgowa: **Orzeł — Metalowiec,** plac 9 Maja, **Włókniarz — Motor** (Praszka), ul. Kilińskiego 188, **Start — Concordia** (Piotrków), ul. Teresy 56 (wszystkie o godz. 11), **ChKS — Czarni** (Radomsko), ul. Kosynierów Gdyńskich 18, godz. 11.15.

PIŁKA KOSZYKOWA: I liga kobiet, **ŁKS — AZS** (Lublin), hala przy al. Unii 2, godz. 16.45, w Pabianicach, **MKS Włókniarz — AZS Warszawa,** przy ul. Orlej 5, godz. 16, II liga mężczyzn **ŁKS — Astoria** (Bydgoszcz), hala przy al. Unii 2, godz. 15.

PIŁKA WODNA: turniej juniorów o MP, z udziałem: **Anilany, KSZO Ostrowiec, Legii (W-wa) i Arkonii (Szczecin),** basen Startu przy ul. Teresy 56, od godz. 9.

DŻUDO: ogólnołódzkie zawody juniorów, w sali MDK, od godz. 11.

RUGBY: II liga **Budowlani — Bałtyk (Gdynia),** w parku Promienistych, godz. 11.30.

PIŁKA SIATKOWA: II liga kobiet **ChKS — Energetyk** (Poznań), przy ul. Zakątnej 82, godz. 17.

AUTOMOBILIZM: samochodowy rajd dookoła Łodzi, start i meta o godz. 9 w Łagiewnikach (ul. Wycieczkowa).

Finlandia od dawna słynęła z wielkich indywidualności w lekkiej atletyce. Ich symbolem jest na pewno legendarny Nurmi. Niejednokrotnie wspaniałymi wynikami imponowali oszczepnicy — Siitonen, Kinnunen, długodystansowcy Vaedeteinen czy dwukrotny mistrz olimpijski Viren. Jednakże największa rewelacja tegorocznej fińskiej lekkiej atletyki narodziła się w innej konkurencji — sprincie. Rewelacją tą jest 22-letnia Mona Lisa Pursiainen.

Mona Lisa musi wybrać

Mona Lisa pochodzi z miasteczka Kokkola. W jej rodzinie nie były obce tradycje sportowe — ojciec zapamiętale uprawiał narciarstwo, brat ojca odnosił sukcesy w sprincie. Zapewne ten ostatni przykład wywarł dodatni wpływ na Monę, która przed 13 laty po raz pierwszy postawiła nogę na bieżni. W 16 roku życia zdobyła pierwsze mistrzowskie tytuły w sprincie. Wyrazem jej postępu niech będzie wykaz najlepszych rezultatów na 100, 200 i 400 m w ostatnich trzech latach: 1971 r. — 11,7, 24,2; 53,4; 1972 r. — 11,5; 23,5; 52,2; 1973 r. — 11,0; 22,4; 51,0.

Znaczna co roku poprawa wyników jest konsekwencją zarówno talentu Pursiainen, jak i pracy jej trenera — Pertti Helinema, który ma m. in. w gronie swych podopiecznych Vilena — 10,0 na 100 m, Karttunena — 20,4 na 200 m, czy Kukkoahę — 45,4 na 400 m.

Mona Lisa twierdzi, że wynikami na bieżni została udokumentowana jej intensywna praca w okresie zimowym. „Mój program zajęć sprowadzał się do biegania sprintem po śniegu, dwukrotnego w tygodniu interwałowego treningu na krytej bieżni oraz ćwiczeń wytrzymałościowych 25 kg ciężarkami". Trener Helinem — nazywający swą podopieczną „Borzowem żeńskiego sprintu" — widzi wielkie możliwości Mony Lisy nie tylko na 100 i 200 m. Uważa, że Pursiainen stać na wynik 2.02,0 na 800 m.

„Sprint pochłonął mnie całkowicie — twierdzi Mona Lisa. Jednakże moje wyniki na 400 m nie dają mi spokojnie spać. Mnie i trenerowi trudno w tej chwili zdecydować na jakich dystansach będę startowała. Moje plany przewidywały start na 100 i 200 m na Mistrzostwach Europy w Rzymie oraz na 200 i 400 m na olimpiadzie w Montrealu. Teraz założenia te stoją pod znakiem zapytania. Może podzielę zdanie męża, który twierdzi: w sprintach można zdobyć dwa medale, a na 400 m tylko jeden".

Z bocznej trybuny

Wykorzystać wszystkie szanse

Po wspaniałym sukcesie na Wembley dającym upragnione miejsce naszej reprezentacji narodowej w finałowej puli przyszłorocznych mistrzostw świata, wśród piłkarskich kibiców całej Polski nie słabnie żar dyskusji na temat szans biało-czerwonych. Do władz PZPN nadchodzą liczne propozycje zawierające uwagi dotyczące jak najlepszego przygotowania naszej reprezentacji do trudnych pojedynków o tytuł najlepszej drużyny świata.

Trzeba sobie jasno powiedzieć, że możliwie jak najlepsze przygotowanie drużyny piłkarskiej jest problemem niezwykle trudnym i skomplikowanym. Jakie uwagi i spostrzeżenia wysuwane są najczęściej?

Wydaje się, że muszą być skopiowane doświadczenia z okresu przygotowań do Igrzysk Olimpijskich, wyrażające się w ścisłej i harmonijnej współpracy szkoleniowców kadry narodowej z trenerami klubowymi. Jest to jednym z podstawowych warunków, aby powtórzony został wspaniały sukces w Monachium, jakim było zdobycie złotego medalu przez naszych piłkarzy.

Mamy nadzieję, że szkoleniowcy w PZPN powrócą do dobrych tradycji przeprowadzania okresowych konsultacji trenerów odpowiedzialnych za przygotowanie reprezentantów z zarządami klubów ligowych, z których rekrutować się będą kandydaci do kadry narodowej.

Przyszłoroczny sezon ligowych rozgrywek ma się radykalnie różnić od dotychczasowych. Proponuje się m. in. zamiast cotygodniowych spotkań o mistrzostwo ekstraklasy przeprowadzić rozgrywki systemem turniejowym. Dzięki temu kadrowicze byliby przygotowani do trudnych pojedynków, jakie przyjdzie im stoczyć dzień po dniu na boiskach NRF.

I jeszcze jedna bardzo ważna sprawa. Władze PZPN powinny możliwie jak najwcześniej ustalić listę piłkarzy wchodzących w skład szerokiej kadry narodowej. Tego typu przedsięwzięcie będzie stanowić chyba najlepszy bodziec dla trenerów klubowych i samych zawodników w doskonaleniu i szlifowaniu formy. Rywalizacja szerokiego grona najlepszych piłkarzy, a także ich opiekunów powinna przynieść oczekiwane korzyści.

Liga angielska

Arsenal — Chelsea	0:0
Leeds — Coventry	3:0
Leicester — Burnley	2:0
Liverpool — Ipswich	4:2
Manchester City — Queens Park	1:0
Newcastle — Manchester Utd	3:2
Norwich — Everton	1:3
Sheffield Utd — Derby	3:0
Southampton — Tottenham	1:1
Stoke — Birmingham	5:2
Wolverhampton — West Ham	0:0
Aston Villa — Hull	1:1
Blackpool — Swindon	2:0

DŁ

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 375-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337--47, sportowy 208-95, ekonomiczny 226-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60 „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78 Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka Ruch" Cena prenumeraty rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzem plarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu i poczty Nr indeksu 35003.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka- Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g T-3